Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7826. Rok XXVII.

Środa 27. lipca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4·5t
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Protest kolejarzy.

Nowi emeryci wojskowi oraz przeniesienia i mianowania na wyższych stanowiskach w armji.

Tragedja małżeńska.

Dziś premjowany „Wiek Nowy"!

Dzisiejszy nakład „Wieku Nowego" zawiera kilkanaście egzemplarzy premjowanych, które otrzymają nasze Czytelniczki i Czytelnicy we Lwowie i na prowincji. Egzemplarze dzisiejsze należy przechować do czwartku, gdyż w „Wieku Nowym" z datą piątek 29. lipca br. zamieścimy wyjaśnienie dzisiejszej tajemnicy premjowej.

Numer dzisiejszy przechować!!

Uważnie czytać wyjaśnienie!!

Oto dwa przykazania dające wygraną.

Nowy wojewoda lwowski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z.) Na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła **przenieść w stan nieczynny wojewodę lwowskiego p. Garapicha i mianowała wojewodą p. Piotra Dunin - Borkowskiego.**

(Piotr Dunin Borkowski, syn Jerzego, znanego heraldyka, urodzony w r. 1890, właściciel dóbr ziemskich, prezes związku Ziemian Małopolski, ukończył dwa fakultety: prawa i filozofji. Studjował jakiś czas za granicą, oddając się z zamiłowaniem studjom politycznym i dyplomatycznym. Przez krótki czas pracował w dyplomacji austrjackiej. Oddawał się również publicystyce. W czasie wojny polsko-bolszewickiej brał udział jako oficer sztabu armji generała Iwaszkiewicza.

Uważany jest za męża stanu o szerokich horyzontach, który po gruntownem wykształceniu posiadł głębokie wiadomości w dziedzinach potrzebnych do sprawowania powierzonego mu urzędu.

P. PREZYDENT RZPLITEJ NIE UŁASKAWIŁ ZABÓJCY POSŁA WOJKOWA.

Sąd doraźny skazujący Borysa Kowerdę za zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa na dożywotnie ciężkie więzienie postanowił zwrócić się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o zmianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia. P. Prezydent z uwagi na to, że zbrodnia została dokonana na osobie przedstawiciela obcego Państwa akredytowanego przy Prezydencie Rzplitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał.

Po trzęsieniu ziemi w Palestynie.

Nadsyłane z Palestyny ilustracje dają dopiero miarę katastrofy, spowodowanej skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło ten kraj. — Rycina przedstawia zniszczony hotel w Jerycho, pod którego gruzami zginęło pięciu turystów.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

Białogród. 25. lipca. (Pat) Wczoraj rano aparaty sejsmograficzne w Białogrodzie i okolicy zanotowały wstrząśnienia podziemne. Najsilniejsze było pierwsze wstrząśnienie o godz. 4'50, cztery dalsze wstrząśnienia zanotowano o godz. 5.05. 5.30, 5,40 i 6,00.

Żadnych szkód wstrząśnienia nie wyrządziły.

1000 żołnierzy dotkniętych dżumą!

Paryż. 25. lipca. (Pat) „Herald" donosi z Szanghaju, że przybył tam okręt angielski, na pokładzie którego znajdowało się 1000 żołnierzy armji północnej, dotkniętych dżumą.

Pewną ilość żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę, wrzucono do rzeki. Władze pragnąc uniknąć rozrzerzenia się epidemji poleciły odszukać i wyciągnąć ciała zmarłych z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

NOWA LINJA AEROLOTU.

Warszawa. 25. lipca. (AW) W najbliższym czasie otwartą zostanie nowa linja komunikacji powietrznej łącząca Warszawę z Wilnem. Nowa linja pozostawać ma pod zarzadem Aerolotu.

FASZYZM.

Skąd się wziął? Jak wygląda? Do czego zmierza?

— IV. —

BENITO MUSSOLINI.

Wspaniałość d'Annunzia w Fiume bladła już i płowiała. Piękny jego gest, jak gdyby nieco kabotyński, wyczerpywał się. Literackie, toczone starannie aforyzmy, w których rzucał w wzburzone fale narodu włoskiego nowe wierzenia polityczne, socjalne i religijne, przebrzmiewały. Epizod d'Annunziowski, jak każda literatura, zbliżał się ku swemu naturalnemu końcowi. Być przeczytanym, podniecić, stać się przedmiotem powszechnego zainteresowania i zostać — zapomnianym.

Włochy gotowały się na przyjęcie innych gości. Nitti i jego rząd miał inne troski. **Oto w Bolonji utworzył się już centralny komitet bolszewicki** według klasycznego wzoru moskiewskiego pod wodzą Ercole Bucca i Enrico Malatesty. Nowa ta władza występowała już jawnie. Na polach pod Bolonją odbywały swoje ćwiczenia oddziały czerwonej gwardji, którym nikt nie przeszkadzał.

Gdzie tam już w takich czasach myśleć o idejach, wołaniach, manifestacjach literata, komendanta i gorącego patrjoty w jednej osobie d'Annunzia! To też wszystko to przebrzmiałoby niechybnie, rzucany hojną dłonią poety, obfity siew gorącego frazesu zmarniałby w nieprzygotowanej i zadeptanej przez podniecone tłumy ziemi włoskiej, jego manifesty i aforyzmy przestałyby być rozumiane nawet przez najbliższych, gdyby nagle nie znalazł się ktoś, kto w ostatniej chwili, już w trakcie rozpoczynającego się we Włoszech wielkiego pożaru socjalnego nie pochwycił tego dannunziańskiego wątka, zrozumiawszy, że nanizane na nim myśli, a przedewszystkiem hasła, potrzebują tylko energji i metody, aby stały się siłą zdolną cały wytrącony z równowagi naród uchwycić, postawić na ziemi i w karby organizacji i porządku z powrotem wprowadzić.

Tym, który w mig chwycił spadek po polityku d'Annunziu w chwili, kiedy zaczynał on już tracić wszelką praktyczną wartość, był BENITO MUSSOLINI. Istnieje dzisiaj cała bibljoteka jego biografji, sylwetek, panegiryków histerycznych i zaciekłych pamfletów. Nie sposób cały ten ogrom ubijać tutaj na jakąś miazgę i sok z niej dla czytelnika wyciskać. Kto szczególniej ciekaw, niech się sam łaskawie potrudzi.

Tu muszą wystarczyć tylko krótkie i nieliczne zdania.

Złą usługę sprawie obrony wolności i demokracji przed naśladowcami faszyzmu włoskiego oddawałby ten, ktoby przeczył, jakoby Benito Mussolini nie był człowiekiem niezwykłym, pod wieloma względami znakomitym. Przeczyłby bowiem oczywiście, a to jest najgorsza metoda walki.

Pochlebcy Mussoliniego piszą dzisiaj i gadają dużo o t. zw. „Continuita del pensiero mussoliniano“ czyli o ciągłości myśli Mussoliniego. Oczywiście jest to pochlebstwo równie grube i niestylowe jak nieprawdziwe. Przedewszystkiem t. zw. „myśli“ Mussoliniego nie są ani dość bogate, aby na długo starczyły. Po wtóre nigdy nie wiązały się ze sobą w taką całość, aby można było mówić o ich ciągłości. **Siła, niezwykłość i potęga Mussoliniego tkwi nie w jego myślach, ale w jego woli, w jego temperamencie, charakterze, wreszcie w instynkcie władczym i organizacyjnym.**

Mussolini ni jest myślicielem ani filozofem. Nie jest także literatem, jakkolwiek pisywał ongiś nowele i wiersze. Nie jest uczuciowcem i marzycielem, jakkolwiek wcale pięknie grywa na skrzypcach, którym poświęcił wiele godzin swego ongi trudnego i ubogiego żywota. Mussolini nie jest także — jakby się zdawać mogło — samym tylko retorem, czyli majstrem w wygłaszaniu długich i patetycznych mów i w formowaniu udatnych, łatwo w uszy tłumu wpadających powiedzeń i frazesów.

Mussolini jest przedewszystkiem człowiekiem czynu. Jeszcze jako młody socjalista stał się wyznawcą teorji akcji t. zw. „bezpośredniej“ i to jest ta jedyna wiara, której nie zmienił przez całe swoje życie. Wszystko inne zmieniał i odrzucał stosownie do tego, czy mu służyło czy przeszkadzało w bezpośredniem działaniu.

W roku 1912 zjawia się Mussolini po raz pierwszy na wielkiej scenie. Jest to kongres włoskiej partji socjalistycznej w Bolonji. Dziewięć dziesiątych uczestników kongresu po raz pierwszy słyszy to nazwisko i po raz pierwszy ogląda przysadzistą, kwadratową postać jego właściciela. A jednak gdy w dyskusji nad sprawozdaniem klubu parlamentarnych posłów socjalistycznych wygłosił Mussolini swoją wielką mowę, zimną, sarkastyczną, nieubłaganie logiczną, rąbaną i gdy na zakończenie potargał trzymane w

---

61

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

— Tak? To mogę powtórzyć lub znaleźć bardziej wyrafinowaną... — zaglądnął jej z bliska w oczy.

Odwróciła głowę i szybko przeskoczyła na inny temat. Powiedziała:

— Mr. Withe muszę panu zakomunikować przykrą wiadomość. Nietylko ci mężczyźni pójdą za kratki, ale w pierwszym rzędzie Miss Mary Teacher...

— Wiem o tem... — rzucił krótko, niechętnie.

Detektywka zdziwiła się jego tonem.

— Jakto? Czy los tej kobiety jest panu obojętny?...

— Yes, Miss Brown. Jest mi ona zupełnie obojętną. U nas w Polsce mówią: „Obchodzi mnie tyle co zeszłoroczny śnieg...“

— Doskonałe przysłowie, indeed... Warto je spamiętać. Ale czy wolno wiedzieć, od kiedy ta zmiana nastąpiła? Przepraszam, że pytam...

— Od dzisiejszego wieczoru. Tak, Miss Brown. Jeszcze wczoraj byłem pewny, że kocham Mary..., że ona na miłość uczciwego człowieka zasługuje. Potem wylano mi nagle kubeł zimnej wody na głowę. Przejrzałem, wytrzeźwiałem, zrozumiałem wszystko i jestem uleczony... Zupełnie uleczony...

— Niech pan daruje mą niedyskrecję, ale czy powodem tego zerwania nie był Japończyk nazwiskiem Hakari Otusawa?...

Władek zwiesił głowę ponuro i odparł przyciszonym głosem:

— Tak... on...

— I pan w New-Jorku niczego się nie domyślał, kim jest ta para?

— Wtedy nie, inaczej byłbym natychmiast zerwał z Mary. Ale nie mówmy już o tem, co przeszło. Miss Teacher na zawsze wyrwałem ze serca i lepiej nie tykać dość świeżych wspomnień...

Miss Brown odezwała się po krótkiej chwili milczenia:

— Po raz trzeci stwierdzam, że jest pan dzielnym mężczyzną. Inny by się roztkliwił nad takim zawodem, inny by się łamał pod obuchem niespodziewanego ciosu, a pan umiał się otrząsnąć szybko. Potrafił pan zapanować nad swem sercem.

Władka mile ujęła pochwała, ale rzekł z udaną skromnością:

— Po raz trzeci?... Nie wiedziałem. Kiedyż to było?...

— Pierwszy raz było to wtedy, kiedy pana dzielne wystąpienie ocaliło mi życie. Tam w ogrodzie pańskiego wuja. Bądź co bądź, skoczył pan bez wahania na ratunek osoby obcej zupełnie...

— No... Miss Brown, pani nie jest dla mnie osobą obcą, lecz...

— Lecz pan nie wiedział, że ten apasz napadł na mnie. I naraził się pan na poważne niebezpieczeństwo, gdyż napastnik nie żałował kul wówczas...

— Miss Brown, proszę przestać na Boga. Rumienię się od tych pochwał.

— Po raz wtóry podziwiałam pana... — ciągnęła niezrażona detektywka — przed pół godziną, kiedy przechodziliśmy ten podziemny krużganek. Słyszałam, jak pan opowiadał Mr. Pomiferousowi o swoich pracach przy tych barykadach. Przyjemnie i łatwo się tego słucha, ale ile to trudu kosztować musiało...

— Skończy pani już raz wreszcie ten pean pochwalny? Czy też może mam ponownie ukarać, jak przed chwilą?...

— Ha!... zbawcy dużo wolno... — przekomarzała się żartobliwie.

Lecz Władek wziął to, za wyraźne przyzwolenie... Za zachętę... Pochylił się silnie ku młodej kobiecie. W tej samej chwili Miss Brown chciała coś powiedzieć i odwróciła twarz w stronę chłopca. Nagle jej usta napotkały dziwną przeszkodę. Przeszkodą tą były wysunięte wargi Władkowe. Przytomna zazwyczaj kobieta naraz jakby oniemiała, skutkiem zetknięcia się z takim przestępcą. Z tak słodkim przestępcą. I nie cofnęła ustęczek, długo... długo...

Nagle dwie spojone pocałunkiem głowy odskoczyły od siebie jak piłki. W ciszę nocy wiosennej huknął strzał, a zawtórował mu zwycięski ryk Mr. Pomiferousa, który właśnie dawał hasło napadu. Zgiełk i wrzawa napełniły spokojną i uśpioną „Kotlinę Milczenia“.

Rozdział IX.

Niemiłe spotkanie w powietrzu.

I.

Na otwartym pokładzie samolotu pościgowego stał Władek, rozmawiając z Miss Brown i agentem Richardsonem. Olbrzymi aeroplan nie płynął jeszcze równolegle do ziemi, lecz wznosił się pionowo zupełnie, lotem skowronka. Ogromne śmigi helikoptra furczały tak głośno, że aby dosłyszeć głos sąsiada, trzeba mu było pod same usta podsunąć muszlę uszną

(C. d. n.)

PIEGI liszaje i czerwoność skóry znikną przez użycie 28158 **Czeremchowego** kremu, mydła i pudru. Skład wysyłkowy: Nikolasch, Lwów, ul. Kopernika. —

ręku sprawozdanie klubu parlamentarnego i pełen naigrywań pod jego adresem rzucił na zebranych strzępy potarganego papieru, wrażenie w tym synedrjonie socjałów włoskich było piorunujące. Siedzieli tam osiwiali nad „Kapitałem“ Marxa i nad wielką literaturą socjalistyczną uczeni i pisarze, którzy jasno widzieli herezje, jakie wygadywał ten młody i mało komu znany człowiek. A jednak siła jego argumentów, a jeszcze więcej impet ich użycia były takie, że bezradni kiwali głowami i chcąc nie chcąc składali ręce do oklasków.

Jakąż to wtedy taką wielką prawdę wykrył Mussolini przed kongresem socjalistycznym? Oto powiedział on, że **Włochy są całkiem na pewne krajem, w którym kretynizm parlamentarny osiągnął maximum szkodliwości. Dlatego on, Mussolini, jest zdecydowanym przeciwnikiem powszechnego głosowania i demokracji t z.w. „parlamentarnej“.**

Nie było to nic nowego. Był to znany powszechnie kanon syndykalistów rewolucyjnych francuskich i dogadujących się do tego samego pod przewodem Lenina bolszewickich emigrantów rosyjskich, którzy wtedy właśnie mieli na Capri swoją akademję polityczną pod kierunkiem Łunaczarskiego i Bogdanowa. Ale to nic nowego potrafił Mussolini powiedzieć tak, zaaplikować wyćwiczonym i doświadczonym politykom socjalistycznym z taką siłą nieodpartą, że bez namysłu powierzyli mu najważniejszy swój posterunek partyjny — naczelne redaktorstwo głównego swego organu w Rzymie — słynnego w swoim czasie „Avanti“ (Naprzód“).

Nie upłynęło kilka miesięcy, a partja poczuła na sobie żelazne dłonie Mussoliniego. **Wyrzucił z niej wszystkich skompromitowanych układami parlamentarnymi posłów socjalistycznych.** Na miejsce paktów, koalicyj parlamentarnych i zakulisowych szacherek z rządami **głosił walkę jawną i zdecydowaną, prowadzoną aż do takiego czy innego końca sposobem wojskowym i wojennym, na zasadzie absolutnej dyscypliny, z wykluczeniem wszelkiej demokratyczności.**

Po dwóch latach witano go na kongresie socjalistycznym w Anconie w roku 1914 okrzykami: **„Przywróciłeś honor partji!“**

Po wybuchu wojny światowej Mussolini całą tę swoją potęgę i umiejętność działania przeniósł z dziedziny socjalizmu na nacjonalizm i imperjalizm włoski. Zmieniwszy w biegu konia, galopował dalej. A kiedy po wojnie otoczyła go ruina i chaos, pochwycił **skwapliwie idee D'Anunzia i nadał im nowe brzmienie,** gdy lada chwila groziło im całkowite zagłuszenie rozgwarem i wrzaskiem rozpoczynającej się rewolucji socjalnej.

BRUTUS.

Sezon polityczny trwa...

Każdy dzień przynosi interesujące wydarzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. lipca 1927.

W okresie upałów i żniw, w okresie tradycyjnych wakacyj, milknie polityka, milkną dyskusje zasadnicze, cały świat polityczny odpoczywa. Tymczasem tego roku w Warszawie sezon polityczny trwa jeszcze nieprzerwanie. Zamknięcie sesji sejmu i senatu, przeprowadzone przez rząd w sposób nieoczekiwany, stało się podstawą operacyjną dla przedłużenia sezonu politycznego na dalsze tygodnie. Dziś

należy liczyć się znów z ożywieniem i to bardzo znacznem w polityce wewnętrznej.

Już za kilka dni, dnia 2 sierpnia, nastąpi liczniejszy zjazd posłów do Warszawy, ponieważ w tym dniu rozpoczną się narady dla ustalenia terminu sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu. W dniu, w którym rząd zamknął sesję parlamentu, stało się wiadomem że kluby parlamentarne będą domagały się, korzystając z postanowienia konstytucji, zwołania sesji nadzwyczajnej

drogą zwrócenia się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że konstytucyjna możność skorzystania z inicjatywy poselskiej będzie zastosowana i poczynione zostaną kroki dla jej zrealizowania. Dnia 2 sierpnia odbędzie się posiedzenie prezydjów klubów sejmowych, które zadecydują o oznaczeniu dnia wystąpienia do Pana Prezydenta z uchwałami i

podpisami 148 posłów

żądającemi natychmiastowego zwołania sesji.

W tej chwili jeszcze nie jest wiadome czy sesja parlamentu zbierze się już z końcem sierpnia, czy też będzie uwzględnione życzenie pewnych klubów, aby zwołać sesję dopiero po ukończeniu żniw tj. na początku września.

Na pierwszy plan wybija się obecnie kwestja

ustalenia programu sesji.

Chęć przeprowadzenia zmiany konstytucji na zasadzie prawa samorozwiązalności sejmu i przeprowadzenia niezwłocznie takiej uchwały — **utrzymuje się w dalszym ciągu.** Druga koncepcja idzie po linji ukończenia pewnych rozpoczętych prac tego sejmu aż do przeprowadzenia ustaw samorządowych

i uchylenia dekretu prasowego.

Trzecia wreszcie grupa chciałaby doczekać się październikowej sesji zwyczajnej i zakończyć prace tego sejmu w konstytucyjnym terminie, tj. w pierwszych dniach listopada.

Narady stronnictw

zajmą się więc za dni kilka szczegółową dyskusją nad powyższemi kwestjami, a ich wynik będzie miarodajny dla programu prac politycznych i parlamentarnych w najbliższych tygodniach.

Poważnym akompaniamentem dla obecnych nastrojów politycznych i parlamentarnych jest zatarg z ministrem komunikacji. p. Romockim, wywołany na tle audjencji i postulatów kolejarskich. Formalnie zatarg został zlikwidowany przez wzajemne oświadczenia stron, praktycznie zaś każdy numer „Robotnika“, sprawę tę rozszerza i uważa ją, sądząc z tonu, za

punkt wyjścia wielkiej ofensywy przeciw obecnemu rządowi.

Wczorajszy „Robotnik“ w serji artykułów i notatek zamieścił długą odezwę „Do Ludu Pracującego“, wyłuszczając stanowisko Polskiej Partji Socjalistycznej i krytykując obecny system rządów, przyczem użyto nawet zwrotu, że „właściwy kierownik Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski, osłania swoje plany i zamiary nieprzeniknioną tajemnicą“.

Nie wiemy czego chce, nie wiemy dokąd dąży — czytamy w odezwie Polskiej partji socjalistycznej.

Dalej odezwa poświęca dłuższe ustępy parlamentaryzmowi, podkreślając, że rząd zamykając sesję,

ugodził w podstawę demokracji parlamentarnej.

Odezwa wzywa członków partji do pogotowia i nawołuje do walki z komunizmem.

Na tle żądań kolejarzy, rząd na podstawie decyzji marszałka Piłsudskiego oświadczył, iż z dniem 1 września kolejarze uzyskają podwyżkę płac. Rząd składając takie oświadczenie, musi liczyć się — rzecz prosta

z konsekwencjami

idącemi przedewszystkiem w kierunku stworzenia precedensu, gdyż już inne związki urzędnicze, występują z memorjałami, a zwłaszcza Centralna komisja porozumiewawcza, w tonie i szczegółach żądań idzie dosyć daleko. Wracający dnia 3 sierpnia z urlopu do Warszawy p. wicepremjer Bartel będzie miał zapewne wiele pracy przy uzgodnieniu postulatów szerokich mas urzędniczych

z warunkami możliwości budżetowej.

Z innych spraw, któremi zajmuje się opinja publiczna, to kwestja liczników telefonicznych i ministra Miedzińskiego. Wiele wrzawy wywołała wiadomość zamieszczona w „Polsce Zbrojnej“, a więc w organie zbliżonym do Ministerstwa spraw wojskowych o przygotowyjących się zmianach na wysokich stanowiskach państwowych. Zwłaszcza wiadomość, że miejsce ministra spraw wewnętrznych, generała Składkowskiego, ma zająć minister poczty p. Miedziński, wywołała rzecz prosta

zrozumiałą sensację.

Koła polityczne łączyły ewentualną nominację p. Miedzińskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych z rewelacyjnym artykułem Gazety Sądowej Warszawskiej z dnia 18 lipca br., który na podstawie wywodów prawnych doszedł do niezwykle sensacyjnej konkluzji, że p. Bogusław Miedziński nie jest ministrem. Znany adwokat warszawski p. Honigwill przeprowadził udowodnienie tezy, że

minister Miedziński nie jest ministrem,

a więc rozporządzenia jego nie mają mocy prawnej.

Wywody prawnicze opierają się na tej podstawie, że dnia 22 marca br. została uchwalona ustawa skarbowa, czyli budżet na okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1928, w której to ustawie

niema wcale budżetu ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Poczta i telegraf nie zostały wogóle uwzględnione przez budżet administracji państwowej, a przeniesione zostały tylko do pewnego działu budżetu, zajmując miejsce w planie gospodarczym przedsiębiorstw państwowych, jako części traktującej o przedsiębiorstwach ministerstwa komunikacji.

Naprawdę sensacyjny wywód prawny adwokata Honigwilla kończy się stwierdzeniem, że

sejm i senat odrzuciły przecież budżet ministerstwa poczt i telegrafów

pozostawiając główną dyrekcję poczt i telegrafów, czyli, że temsamem izby uchyliły rozporządzenie Prezydenta o ustanowieniu ministra poczt i telegrafów. Istniejąca bez budżetu i wbrew budżetowi instytucja, w znaczeniu prawnem nie jest ministerstwem, a kierownik jej nie jest ministrem, a więc

rozporządzenia jego nie mają mocy obowiązującej.

W tutejszych kołach prawniczych wywody prawne adwokata, mającego dużą praktykę i wzięcie, wywołały zrozumiałe zainteresowanie i wywołają zapewne odpowiednią replikę ze strony miarodajnych czynników prawniczych rządowych.

W sezonie ogórków — niema sezonu ogórkowego w polityce. Każdy dzień przynosi interesujące wydarzenia, każdy moment o znaczeniu politycznem jest szczegółowo dyskutowany.

St. Zachariasiewicz.

Masowe osiedlanie Żydów na Ukrainie.

Prasa sowjecka donosi, że obecnie odbywa się masowa reemigracja Żydów z Palestyny na Ukrainę. W najbliższym czasie ma powrócić z Palestyny 10.000 Żydów. Do tej masowej reemigracji Żydów na Ukrainę zachęca rząd sowjecki w celach politycznych, przeznaczając wielkie obszary na wybrzeżu czarnomorskiem, celem kolonizacji pomiędzy ludność żydowską.

Angielski minister Chamberlain.

Przybędzie, czy nie przybędzie? — oto pytanie, jakie stawiają sobie sfery rządowe i prasa w Niemczech, myślac o angielskim ministrze spraw zagranicznych Chamberlain'ie. Oficjalne sfery angielskie zdementowały wprawdzie rozsiewaną w prasie wiadomość o podróży Chamberlaina do Berlina, mimo to nie tracą tam nadzieji, że Chamberlain przybędzie.

Rozstrzelanie komendanta „wagonu śmierci“.

(b.) Agencja Tassa donosi z Moskwy, że onegdaj stanął przed trybunalem wojskowym w Kabarowsku dawny oficer kozacki Piskunow, komendant „wagonu śmierci“, pociągu dowódcy białej gwardji Kalnikowa, kursującego w roku 1919 między Kabarowskiem a Władywostokiem. Piskunowa oskarżono o to, że dokonywał w tym wagonie masowych egzekucy, a także i torturował więźniów. Został on aresztowany w roku 1926, w chwili, gdy przekroczył bez pozwolenia granicę sowjecką. Piskunowa rozstrzelano.

Krwawa zbrodnia z zazdrości.

Onegdaj przed bramą jednej z fabryk z Augsburgu rozegrał się straszny dramat miłosny. Robotnik Jan Wagner podszedł do swojej kochanki, wychodzącej z fabryki, Józefiny Otto i poderżnął jej brzytwą gardło, poczem sam oddał się w ręce policji. Zbrodnię popełnił z zazdrości.

Prut wyrzucił zwłoki topielców.

(kap.) W Zarzeczu obok Delatyna Prut wyrzucił dwa ciała topielców. Są to prawdopodobnie ofiary ostatniej burzy. Jeden jest najpewniej ów mężczyzna, który podczas burzy zatonął w Jaremczu kąpiąc się w Prucie, gdyż jedno z wyrzuconych ciał miało na sobie strój kąpielowy.

Nazwisk topielców dotychczas nie ustalono.

Homar z weronalem.

Kucharka usypia i okrada swoich gospodarzy.

(b) Państwo Bussienne w Paryżu przyjęli na podstawie znakomitych świadectw świetną kucharkę, Joannę Talon, liczącą 30 lat, która też przez kilka dni gotowała bez zarzutu, ku zupełnemu ich zadowoleniu. Zdobyła przeto szybko zaufanie swoich chlebodawców, którzy nie mieli dość słów pochwały dla jej sztuki kulinarnej.

Onegdaj kucharka ta podała do obiadu homara mającego smak dość gorzki. Państwo Buissien ufając zdolnościom kucharki, nie podejrzywali niczego złego i homora zjedli. Ale w nocy dostali oboje gwałtownych boleści i nudności, które zmieniły się wkrótce w silny sen.

Nazajutrz państwo Bussienne obudzili się dosyć późno, jeszcze chorzy po tym podejrzanym homarze. Zadzwonili na kucharkę. Gdy ta nie zjawiała się dosyć długo, stwierdzili, że zniknęła z domu bez śladu. Zaniepokojeni tem dokonali natychmiast przeglądu swego inwentarza i spostrzegli, że „perła“ sztuki kulinarnej zniknęła, zabierając ze sobą srebro i klejnoty wartości 20,000 franków.

Zbadano następnie sos homara i przekonano się, że zawiera on weronal. Kucharka wlała go do potrawy, aby uspić swoich gospodarzy, a następnie ograbić ich bez przeszkody. Policja zawiadomiona o tym fakcie, rozpoczęła poszukiwanie złodziejki.

Miljonowy skarb bandyty.

AJENCI POLICYJNI SZUKAJĄ. — SŁAWNY BANDYTA URBINO I JEGO SPÓLNICY. — SPOWIEDNIK BANDYTY. — SKARB ZAKOPANY I JEGO DZIEJE.

(?) Policja paryska uruchomiła grupę najtęższych detektywów dla wyśledzenia kryjówki spólników bandy Urbina, którzy uciekłszy z Meksyku, schronić się mieli w Paryżu. Za przyłapanie tej bandy rząd meksykański wyznaczył 150.000 fr. francuskich nagrody.

Na czele bandy stał Tomasz Urbino. Wykorzystał on zamieszki polityczne w Meksyku i razem ze swoimi ludźmi, których umiał sobie dobrać, napadał najpierw na bogatych farmerów. Farme puszczał z dymem, zabrawszy, co zabrać się dało z gotówki, bydła i urządzenia. Każdego, co ośmielił mu się sprzeciwić kładł celnym strzałem na miejscu. Napad każdy urządzony bywał podług obmyślanego z góry planu i przy współpomocy spólników wśród służby na farmie. Urbino umiał swoich ludzi porozmieszczać tak, aby zawsze pewnym być wygranej. Później stał się postrachem miast meksykańskich. Wpadał do banków i plondrował kasy bankowe.

Łupy w ten sposób zdobyte, dzielono między soba podług rangi. Największy procent przypadał oczywiście dowódcy bandy. Urbino zdobył kolosalny majątek.

Ale ten bandyta miał czułe serce. I tak opowiadali ludzie w Meksyku, że Urbino wspiera biednych i utrzymuje bezdomne dzieci, że niemałą część swoich skarbów porozdawał na cele społeczne i dobroczynne za pośrednictwem swego spowiednika. Bo Urbino miał księdza spowiednika, któremu powierzał wszystkie swoje tajemnice, i którego uczynił swoim jałmużnikiem. Księdzu temu powierzył też tajemnicę ukrytych skarbów, zapowiadając, że gdyby zginął ksiądz ma prawo wyjąć z kryjówki te skarby i rozdzielić podług swego uznania.

W kwietniu br. Tomasz Urbino został w pościgu zastrzelony przez policjantów. Ksiądz-spowiednik, dowiedziawszy się z gazet o jego śmierci, udał się w towarzystwie komisarza i dwóch policjantów na miejsce, gdzie — podług wskazówek Urbina ukryty był skarb jego. Właśnie zabierano się do wykopania skarbu, gdy napadła na nich banda Urbina. Bandyci zamordowali księdza, komisarza i obydwu policantów, zabrali skarb i uciekli.

Policja w Meksyku zdołała potem ustalić, że bandyci z łupem uciekli do Nowego Jorku, tam wsiedli na okręt, który ich zawiózł do Cherbourga.

Teraz próbują władze policyjne francuskie skontrolować te dane. Policja paryska przypuszcza, że bandyci ukrywają się w Paryżu. Wśród ajentów policyjnych objawiła się ogromna ochota w wyśledzeniu tej kryjówki. Nęci ich nagroda 1:0 000 fr.

Prawdopodobnie jednak banda nie czeka spokojnie ich przybycia, wiedząc o tem z gazet, że jest osaczona, próbuje ucieczki, a może już uciekli daleko.

Jak wynika z protokołu, złożonego przez spowiednika bandyty Urbina wykopany skarb bandyty przedstawiał wartość 1 miljona dolarów w gotówce i klejnotach.

Po gradobiciu.

Przed kilku dniami spadł wielki grad w miejscowościach Wieder- i Ober-Sandheim w Hessji nad Renem. Jak stwierdzają urzędowe komunikaty, zniszczonych zostało skutkiem gradobicia 10—12.000 morgów ornej ziemi i winnic. Grad był tak silny, że zranił bydło na paszy. W niektórych miejscowościach gradowe „góry“ urosły na 1 m. wysoko. Rycina przedstawia gospodynię, która łopatą odgarnuje grad przed obejściem.

Cyrk Kludsky
we Lwowie.

(wk) W wielkim tournee objazdowem po Europie, w drodze z Warszawy do Rumunji zawitał do Lwowa na kilkudniowy pobyt cyrk Kludsky'ego. Przed wojną jeszcze, w roku 1912 mieliśmy sposobność oglądania tego ze wszech miar na wielką amerykańską skalę urządzonego przedsiębiorstwa widowiskowo - cyrkowego.

W sobotę wystąpił ten cyrk z pierwszem galowem przedstawieniem na placu Misjonarskim wobec 6000 tysięcznej publiczności lwowskiej z programem obejmującem 60 punktów, budząc u obecnych ogólny podziw i aplauz.

Ogromny plac Misjonarski, na którym rozpięto kolosalnych rozmiarów namiot dla 7.000 publiczności, oraz kilkanaście namiotów ze zwierzyńcem nie zdołał pomieścić całego tego przedsiębiorstwa. Część wozów różnych maszyn i urządzeń technicznych mniej potrzebnych rozmieszczono na pobliskich uliczkach i placach, ściągając ogromne tłumy zwiedzających te niepowszednie urządzenia cyrkowe. Przebogata menażerja, licząca kilkaset zwierząt, daje nadzwyczaj imponujący obraz bogactwa i dobrobytu w jakim przedsiębiorstwo pozostaje i każe zastanowić się nad kosztami dziennego utrzymania tegoż, nie mówiąc już o kosztach transportów. Dość wspomnieć, że zwierzyniec posiada ponad 40 lwów, dwadzieścia kilka tygrysów, niedźwiedzi, 22 słonie, kilkadziesiąt małp, ogromną ilość koni, bawołów, żeber, wielbłądów i różnego rodzaju dzikich zwierząt wszystkich części świata. Pobieżne tylko zwiedzenie zwierzyńca wymaga 1 i pół godziny czasu i to już mówi za wszystko.

Śmiało rzec można, że reklama jaką widzimy na murach miasta z okazji pobytu tego cyrku we Lwowie, nie przesadza w niczem swemi zapowiedziami, raczej może wiele niedopowiada i w stosunku do wartości jest nawet skromna.

Ponad 3 godziny trwający program, odbywa się jednocześnie na trzech arenach, tak iż oko widza nie jest w stanie uchwycić wszystkiego, a liczebność personalu artystów dopełnić może miary zaciekawienia tych, którzy chcieliby sami to wszystko zobaczyć.

Znakomita tresura przez p. Rudolfa Kludsky'ego dzikich zwierząt, jak lwów, tygrysów, białych niedźwiedzi, 22 słoni i kilkudziesięciu koni, popisy jazdy sztucznej i skoków na koniach, woltyżerka, żonglerka, popisy fakirów, oto uzupełnienie treści codziennego programu.

WINA RIEDLA

Wybory w Wybranówce.

(d) W Wybranówce, powiat Bóbrka, wybory do rady gminnej odbyły się nadzwyczaj spokojnie. Wśród wyborców nastąpiło zgodne porozumienie się, toteż wszystkie narodowości w odpowiednim procencie otrzymały w radzie gminnej swoich zastępców.

Nowo wybrana rada, w skład której wszedł także właściciel dóbr Turzański, naczelnikiem gminy wybrała J. Tokarza, zastępcą M. Szymańskiego, zaś asesorami: G. Berezowskiego i A. Getreua.

Po dokonanych wyborach zwierzchności gminnej p. Turzański urządził dla radnych przyjęcie, w czasie którego przygrywała także muzyka. Po skończonem towarzyskiem zebraniu wszyscy radni nowo wybranego naczelnika Tokarza gremjalnie odprowadzili do domu, dając tem dowód, że wszyscy w zgodzie i chętnie pracować będą dla dobra gminy.

Głodomór we Lwowie.
Mężczyzna w szklanej klatce.

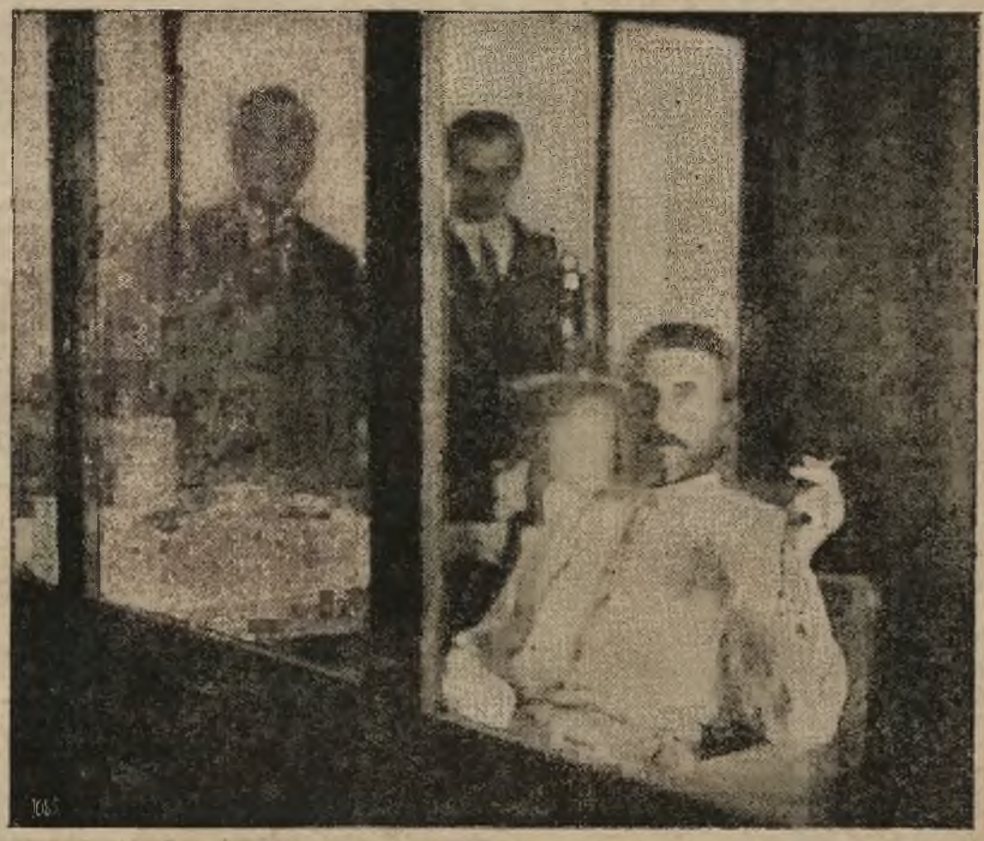

Fotogr. red. Daniluk.

(d.) Jak już wiadomo, w sali „Domu Narodnego“ wytrzymałością w nieprzyjmowaniu pokarmu popisywał się przez cały miesiąc jeden z mieszkańców Wielkopolski, przybrawszy pseudonim „Kuroki“. Głodówkę swoją Kuroki rozpoczął dnia 22 czerwca a wchodząc do obszernej szklanej klatki, zebranej publiczności zapowiadał, że we Lwowie ma zamiar postawić rekord w głodowaniu na 33 dni. I po zamknięciu za nim drzwi i po urzędowem opieczętowaniu tychże, Kuroki dopiął zamierzonego celu, bo właśnie wczoraj wieczór ukończył swoją głodówkę, opuszczając dobrowolne więzienie.

Oto o godzinie ósmej wieczór w obecności licznie zebranej publiczności zjawił się notarjusz p. Sobol, a gdy stwierdził, że jego pieczątki urzędowe, umieszczone na drzwiach klatki są nienaruszone, otworzono wejście. Do wnętrza klatki weszli lekarze, z których dr. Bratler przeprowadził badanie stanu zdrowia Kurokiego.

Dość długie badanie lekarskie wykazało, że Kuroki jest bardzo wyczerpany, że tętno serca osłabione i że wiele stracił on na wadze. Wobec tego dr. Bratler nie pozwolił Kurokiemu na dalszą głodówkę, jakkolwiek ten chciał przebyć jeszcze 12 dni w odosobnieniu, aby tu we Lwowie postawić 45-dniowy rekord świata!

Kuroki więc opuścił klatkę, a zebrana publiczność jego pojawienie się na sali przyjęła rzęsistymi oklaskami. Policja z trudem utrzymywała porządek. Jak się dowiadujemy Kuroki na razie pozostaje we Lwowie i musi poddać się leczeniu tembardziej, że w czasie swej głodówki przeszedł lekkie zapalenie oskrzeli.

Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy Kurokiego za oszkleniem w 31 dniu jego głodówki, a na dalszym planie p. Dwornickiego, dyrektora Biura prywatnych detektywów, który zajmował się inwigilacją tego głodomora, oraz sekretarza sekretarza Kurokiego.

Tragedja małżeńska.
Mąż poderżnął żonie gardło.

(Kap) Onegdaj na drodze do Dory, w Jaremczu, Jan Wasiutyński ze Lwowa, usiłował zamordować swoją żonę Stefanję. Wasiutyński od kilku lat żonaty, stale robił wyrzuty swej żonie, zarzucając jej niewierność małżeńską.

Ostatnio przybył do Jaremcza i zamierzał zamieszkać u hucuła przez całe lato, przyczem prosił żonę, by go nie opuszczała, tylko mieszkała z nim razem. Wasiutyńska natomiast ostro postawiła się, mówiąc, że z nim żyć niechce. Pozostawiwszy mu rzeczy zamierzała uciec do domu.

Za oddalającą się żoną podążył mąż w stronę Dory. Gdy prośby, by wróciła, nie skutkowały, Wasiutyński rzucił się na nią, poderżnął jej gardło i pchnął ją dwa razy nożem. Ciężko zranioną Wasiutyńską odwieziono natychmiast do szpitala w Stanisławowie, a męża osadzono w aresztach w Delatynie.

KINO „LEW“. Dziś, wtorek 26. VII. Ppremiera.
SANDRA MILOVANOFF znana z filmu „NĘDZNICY“, wystąpi w wspaniałym dramacie erotycz. p. t.
JEJ NAJROZKOSZNIEJSZE CHWILE
oraz kino-sztuka „MĘŻCZYZNA-PAJAC“. 28162

Zgromadzenie emerytów, wdów i sierót

po funkcjonarjuszach kolejowych.

(d.) W sali Związku pracowników kolejowych przy ulicy Gródeckiej l. 121 odbyło się masowe zgromadzenie emerytów, wdów i sierót po funkcjonarjuszach kolejowych, na którem liczni mówcy podnosili ciężkie warunki bytu swego i krzywdę co do uposażenia. W rezultacie zebrani, opierając się na przepisach pragmatyki służbowej i prawach, zagwarantowanych traktatami we Wiedniu i San Germain, celem ratowania się od nędzy i głodowej śmierci, uchwalili zwrócić się o pomoc do Najwyższego Trybunału administracyjnego w Warszawie, a to z tego względu, że rząd względnie ministerstwo komunikacji na wszelkie prośby i memorjały nie daje żadnej odpowiedzi.

Dalej uchwalono, by skargami ze strony emerytów, wdów i sierót zajął się Zarząd „Stowarzyszenia emerytów, wdów i sierót po pracownikach P. K. P.“ z tem, że każdy, kto zechce korzystać z tej uchwały, musi bezwarunkowo należyć do tego stowarzyszenia, którego lokal znajduje się w Związku przy ulicy Gródeckiej l. 121.

Zagadkowa choroba.

Normalne dziecko zaczęło nagle chodzić na czworakach, z wywieszonym językiem.

Przed kilku dniami przyjechała do Łodzi ze Zduńskiej Woli żona zamożnego obywatela tamtejszego Lipmanowa z siedmioletnim synkiem cierpiącym na dziwną jakąś chorobę. Dziecko zrazu normalne w siódmym roku życia nagle obrzękło i

zaczęło chodzić na czworakach z wywieszonym językiem.

Miast słów z ust jego wydostawały się jakieś

niesamowite dźwięki.

Nieszczęśliwa matka zwracała się do wszystkich lekarzy Zduńskiej Woli, żaden jednak nie mógł rozpoznać tej dziwnej choroby. Wówczas Lipmanowa postanowiła udać się wraz z synkiem do Łodzi. Tu zwróciła się do jednego z najbardziej znanych lekarzy, lecz i ten

stanął przed zagadką.

Tajemnicza i straszna choroba, na którą cierpiał siedmioletni synek Lipmanowej, była mu zupełnie nieznaną.

O pojawieniu się dziwnego monstrum zakomunikował kolegom, którzy poddali dziecko skrupulatnemu badaniu, nie mogąc przecież ustalić przyczyny dziwnych zmian patologicznych w jego organiźmie. Ostatecznie poradzono Lipmanowej, by umieściła synka w jednej z miejscowych klinik prywatnych, co też uczyniła. Obecnie dziecko jest przedmiotem ogromnego zainteresowania lekarzy łódzkich.

Ciekawy wypadek.

Tajemnica śmiercionośnej kałuży.

W Crayfordzie, w Anglji, zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł piękny pies, rasowy wilk alzacki, własność niejakiego p. Mathew. P. Mathew szedł spokojnie jedną z pryncypalnych ulic Crayfordu, a obok niego biegł wesoło jego czworonożny ulubieniec. W pewnej chwili pies, znalazłszy się w środku niewielkiej kałuży, zaczął przeraźliwie wyć, drgać konwulsyjnie i po kilku sekundach zdechł. Pan pospieszył mu na pomoc, lecz zaledwie dotknął się ciała psa, cofnął się przerażony, wstrząsnął nim dreszcz, jak gdyby raził go prąd elektryczny. Na miejscu wypadku zebrał się znaczny tłum, lecz ktokolwiek próbował zbliżyć się do zwłok psa, doznawał takiego samego wstrząsu.

Policja otoczyła kałużę kordonem i nie wpuszczała nikogo. Niebawem przybył mechanik i tajemnica śmiercionośnej kałuży wyjaśniła się, że przyczyną wypadku był znajdujący się płytko pod ziemią przewód elektryczny. Ostatnie deszcze zmyły przykrywającą go warstwę ziemi i pozbawiły go zwojów izolacyjnych.

Krwawy porachunek.

(K. D.) Józef Popowcer, młody kupiec z ulicy Rzeźnickiej, od dłuższego czasu pozostawał na nienajlepszej stopie z Izaakiem Littmanem, zwanym Parchem, młodym tragarzem z Kleparowa.

Zaczęło się od prowokacyj na ulicy. Szedł Józio z narzeczoną czy inną przyjaciółką do kina, do teatru, na mecz lub na spacer, Izaak zawsze potrzebował go zaczepiać takimi komplementami, które w każdym razie w oczach kobiety Józiowi zaszczytu nie przysporzyły.

Wreszcie dnia 17 czerwca br. w obronie honoru Popowcera stanął Paweł Wolicer i zapytał:

— Co ty Izaak masz do Popowcera?

W odpowiedzi na to Izaak obraził kolegę Feiwla. Kolega Feiwel dał Izaakowi w gębę.

W przypuszczeniu, że interwencja Feiwla jest wynikiem namowy Popowcera, Izaak z miejsca postanowił z tym ostatnim rozliczyć się. Tymczasem pech zrządził, że właśnie nadszedł ulicą Popowcer.

Podniecony widokiem strasznego wroga, Parch momentalnie wyciągnął z kieszeni duży nóż i pobiegł w stronę wchodzącego do sklepu Popowcera. Dopadłszy go na schodkach, zadał mu trzy ciosy w plecy.

Feiwel widząc to, chwycił rozjuszonego Izaaka za ręce. Przy szamotaniu oberwał jednak sam ciężką ranę w rękę.

I kto wie, coby to jeszcze było i z Józiem i z Feiwlem, gdyby nie starszy brat Feiwla, który wracając z pracy, wpadł do sklepu Popowcera i zręcznym chwytem wytrącił Parchowi nóż z ręki.

Rannych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. —

Izaak Littman został aresztowany i odstawiony do więzienia na Batorego.

Wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym karnym za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sędzia r. Szulisławski po wysłuchaniu stron ogłosił wyrok, skazujący Littmanna na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Obrońca dr. S. Weiss zgłosił imieniem swego klijenta odwołanie, będąc zdania, że jak na pierwszy raz kara jest za wysoka.

NADESŁANE.

Kto nie chce wierzyć,

niech się przekona,

Że najlepsze gumy „Bersona“

1297

Aresztowanie kupca.

Fałszywa kryda na 100.000 zł.

(d) Wczoraj policja aresztowała Fischla Fechtenholza, kupca towarów galanteryjnych przy pl. Gołuchowskich l. 15, a zamieszkałego przy ul. Legionów l. 43. Fechtenholz miał się dopuścić zbrodni oszustwa i oszukańczej krydy, skutkiem czego zostało poszkodowanych 14 firm.

Mianowicie Fechtenholz u różnych firm tutejszych i zamiejscowych kupował na kredyt i to po obojętnej cenie wszelkie towary galanteryjne, które następnie sprzedawał po daleko niższych cenach, aby zebrać jak największą gotówkę. Cenniejszy towar lokował w swojem prywatnem mieszkaniu, poczem go się pozbywał. W czasie tego jednak nie wykupywał weksli i nie płacił żadnych rat, a równocześnie dalej towary pobierał na kredyt i ostatecznie ogłosił niewypłacalność na kwotę 100.000 zł.

Celem upozorowania swej zamożności, Fechtenholz kupił sobie przy ul. Legionów l. 43 mieszkanie od niejakiego Tauba, zrestaurował je i umeblował, wydając na ten cel dwa tysiące dolarów. Tym sposobem uzyskiwał dalszy kredyt u swoich wierzycieli.

Gdy Fechtenholza sprowadzono do urzędu śledczego, pokazało się, że on w policji

jest dobrze znanym osobnikiem. Był już sądownie karany, a od roku 1912 jest w policji notowany jako nałogowy oszust Fechtenholz liczy 44 lata i pochodzi z Bóbrki. Wczoraj jeszcze został odstawiony do sądu.

Wybory gminne
w Lewandówce.

(d.). W gminie Lewandówka za rogatką Gródecką przez cały tydzień odbywały się wybory do Rady gminnej. Akcję przedwyborczą prowadził Komitet polski pod przewodnictwem Walentego Kulasia. Komitet ten uznając, że obywatele narodowości ruskiej w Lewandówce w stosunku do ludności polskiej są w piątej części, przeto zaproponował Komitetowi ruskiemu obsadzenie ośm mandatów na 40 radnych.

Jednak Rusini na tę propozycję nie dali żadnej odpowiedzi, a w dniu wyborów wystawili własną osobną listę kandydatów do pełnej Rady. I zaraz ponieśli klęskę w czwartem kole, gdyż ich lista uzyskała o 360 głosów mniej od listy komitetu polskiego. Po tej porażce Rusini wstrzymali się od dalszego głosowania w następnych kołach.

Socjaliści wogóle nie brali udziału w tych wyborach. wstrzymując się zupełnie od głosowania.

Wynik przeprowadzonych wyborów jest następujący:

Koło IV. Uprawnionych do głosowania było 1676. Głosowało 1010 osób. Wybrano: 9 Polaków i 1 Niemca.

Koło III. Uprawnionych do głosowania było 800 osób. Głosowało 342. Wybrano 9 Polaków i 1 Niemca.

Koło II. Uprawnionych do głosowania 64. Głosowało 46 osób. Wybrano 9 Polaków i 1 Niemca.

Koło I. Uprawnionych do głosowania 24. Głosowało 17 osób. Wybrano 9 Polaków i 1 żyda.

Kupująca pani i jej służąca

(KD) Helena Hermanowicz, niezwykłej urody dziewczyna, przybywszy z Warszawy do Lwowa, poczęła prowadzić żywot kapłanki wolnej miłości. Powodzenie miała wielkie. Na nocnem korsie, w kołach koleżanek po fachu, słusznie nazywano ją „królową“.

A że wszystko na świecie się kończy — tak i królowanie pięknej Heleny skończyło się. Zresztą sama sobie winna. Nie umiała się szanować i żyć z tego, co przyniósł jej „uczciwy“, książeczką policyjną ulegalizowany zarobek.

Może kochanek Józek czy inny Staszek za wiele ją kosztował. Dość, że z drogi „prawej“ zeszła na drogę kolidującą z paragrafem karnym.

Mianowicie została złodziejką.

Dobrawszy sobie koleżankę, chustkową Wandę Sołtys, niby jako służącą, sama występowała po lwowskich sklepach jako wielka pani.

Oglądała suknie, bieliznę i inne kombinacje, przebierała, grymasiła i w rezultacie nic nie kupiwszy, odchodziła.

Koszyk jednak koleżanki „służącej“ na odchodne w tajemniczy sposób ściągał do swego wnętrza oglądany przez panią Helenę towar.

Połapali się na tem kupcy i stwierdzili u siebie brak różnych rzeczy; donieśli o tem policji. Ta zaś po nitce doszła do kłębka.

Piękna pani Helena razem ze służącą Wandą znalazły się w kryminale.

Wandę Sołtys zasądzono niedawno za szereg takich sprawek na 6 miesięcy. Helena Hermanowicz odpowiadała za to samo dopiero wczoraj.

Mimo wykrętnej obrony sędzia r. Świerczyński skazał oskarżoną na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Za radą obrońcy adw. dra Sz. Weissa zasądzona wyrok przyjęła.

Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.
Uroczysty obchód w Wilnie.

Wilno, 25 lipca. (Pat.). Rano o godzinie 9-tej ks. biskup Bandurski celebrował mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godzinie 13-tej w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego przemówił do jubilata w imieniu zgromadzonych tam przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa sędziwy profesor Parczewski, przypominając czasy niewoli, w których ksiądz Bandurski wymownemi słowy ożywiał serca wszystkich, oraz czasy wojny, kiedyto nieustraszony kapłan w okopach i na polach bitwy krzepił na duchu żołnierza, zachęcając go do wytrwałości w walce o niepodległość ojczyzny. Przemówienie swe zakończył prof. Parczewski złożeniem życzeń jubilatowi. Następnie przemówił prof. Sławiński imieniem komitetu organizującego obchód i prezes organizacji Piłsudczyków amerykańskich, prof. Siemiradzki. Następnie zabrał głos ks. biskup Bandurski, który w pięknych słowach podziękował za złożone mu życzenia. Po przewieniach wykonała szereg pieśni orkiestra, poczem ks. biskup Bandurski zasiadł na honorowem miejscu w otoczeniu wojewody wileńskiego Raczkiewicza, gen. Żeligowskiego, Popowicza i innych najwybitniejszych przedstawicieli duchowieństwa i społeczeństwa.

Przystąpiono do odczytywania kilkuset telegramów, nadesłanych ze wszystkich stron Polski. Wśród gromkich oklasków odczytano nadesłany

telegram od Marszałka Piłsudskiego,

następującej treści:

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Bandurski, Wilno. Raczy przyjąć Wasza Ekscelencja szczere, z głębi serca płynące życzenia w uroczystym dla nas dniu czterdziestolecia Jego kapłaństwa. Żołnierz polski zawsze pamiętać będzie, kto złotoustemi słowy rozpalał jeszcze w dniach niewoli serca ludzkie, każąc o świętej miłości Ojczyzny, i kto z żołnierzem w dniach wielkiej wojny szedł do rowów strzeleckich, krzepiąc go słowami pociechy. Oby Bóg dlugie jeszcze lata darzyć chciał Waszą Ekscelencję pełnią zdrowia i sił, tak potrzebnych Polsce. Podp.: Józef Piłsudski, marszałek Polski, prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych.

Sensacyjny przebieg procesu
przeciw gen. Żymierskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z.) Wczorajsza rozprawa przeciwko generałowi Żymierskiemu rozpoczęła się przesłuchaniem świadka majora Szuberta, członka korpusu kontrolerów.

Zeznaje on, że z końcem r. 1924 przeprowadzał kontrolę dostaw „Tanka“. Kontrola wykazała rozmaite luki techniczne. O kontroli tej świadek komunikował gen. Żymierskiemu z wiosną 1925. Ta data w zeznaniu świadka wywołuje sprostowanie ze strony przewodniczącego, który przypomina świadkowi, że w śledztwie zeznał jakoby to było w jesieni, na co świadek po namyśle odpowiada: „Tak, to było w jesieni roku 1925“. Poczem znowu gen. Żymierski wyjaśnia, że świadek złożył mu raport o wyniku kontroli na wiosnę 1925, co zresztą można stwierdzić na podstawie ksiąg. To twierdzenie gen. Żymierskiego określa świadek w ten sposób, że mogły to być ogólne informacje, a nie właściwy raport.

Następny świadek, podpułkownik Tyszewicz, również członek korpusu kontrolerów, przeprowadzał również kontrolę i rewizje dostaw „Tanka“. Wyroby firmy okazały się liche, o czem świadek złożył raport na wiosnę 1926.

Świadek Więckowski, właściciel firmy „Tank“, wyjaśnia sprawę dostawy i przetargu gaśnic.

Na pytanie przewodniczącego, czy świadek wiedział o raporcie współpracownika firmy „Tank“ Mianowicza, złożonym Korpusowi kontrolerów, odpowiada, że świadek już przy odejściu z firmy zapowiedział zemstę.

Wskutek zupełnego zaprzeczenia przez świadka zeznaniom Mianowicza obrona stawia wniosek na konfrontację, na co sąd, po naradzie, zgadza się.

Świadek Parczewski, z zawodu szofer, na prośbę dyrektora Saksona przyjął na siebie część akcyj we fabryce „But“ i za tę grzeczność miał zostać dyrektorem tej fabryki.

Na zapytanie prokuratora, skąd nabył majątek Owieczki, oświadcza, że

majątek ten, za który zapłacił 30.000 zł. jest wynikiem ciężkiej pracy jego i żony. Majątek ten szacuje sam świadek na 300.000 złotych.

z obciążeniami w chwili kupna na sumę 70.000 zł.

Czy majątek należy do pana, czy do posła Popiela? — zapytuje prokurator.

„Do mnie i do mojej żony“ — odpowiada świadek.

Prokurator oświadcza, że z jego rozkazu dokonany został przez żandarmerję dokładny wywiad, z którego wynika, że

transakcja z Owieczkami była dokonana na rzecz posła Popiela.

Prokurator stawia wniosek o przesłuchanie świadka Z. Rabskiego z Gniezna, który stwierdzi ten fakt.

Następnie prokurator wyprowadza na jaw szereg manipulacyj, które odzwierciedlają udział partji N. P. R. w dostawach wojskowych.

Prokurator Rumiński podał do wiadomości sądu szereg aktów, z których wynika to niezaprzeczenie. Między innymi prokurator stwierdził, iż

„Głos Codzienny“, organ NPR., założony został wyłącznie za pieniądze uzyskane z dostaw wojskowych.

W podobny sposób wiodą swoje życie — mówił prokurator — Zakłady drukarskie „Ars“, własność N. P. R-u.

Cały byt N. P. R. — oświadczył prokurator — opiera się na dostawach, nietylko wojskowych ale i innych resortów.

W końcu oświadcza prokurator, iż ponieważ poseł Popiel dwukrotnie zaatakował go, mając tu na myśli listy otwarte posła Popiela do ministra spraw wojskowych, prokurator pragnie sprawę tę zupełnie wyczerpać.

Pomiędzy sprawą generała Żymierskiego a sprawami podnoszonymi obecnie przez prokuratora jest związek tak ścisły, że nie

da się on rozerwać. **Jeżeli bowiem panowały w Polsce takie anormalne i niezdrowe stosunki, że uwięzienie generała należy zawdzięczać pewnym grupom politycznym, należy się zapytać i nieustępliwie wyjaśnić „Kto to był?“**

Protest kolejarzy.

Projekt ustawy o uposażeniu kolajarzy godzi w pracowników nieetatowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Na czele dzisiejszego numeru „Gazety Warszawskiej Porannej“ znajduje się wiadomość, iż projekt ustawy o uposażeniu kolejarzy, przedłożony przez ministra komunikacji Romockiego Związkom zawodowym

godzi bezpośrednio w pracowników nieetatowych.

Projekt przewiduje, że wynagrodzenie tych pracowników normowane będą według cen rynkowych i ustalane każdocześnie przez kierowników dotyczących departamentów, wzgl. naczelników wydziałów.

Gdy się zważy, że pracownicy nieetatowi wykonują te same prace co etatowi, to **ustalenie dla nich wynagrodzeń według cen rynkowych byłoby dla nich wielce krzywdzące.**

Pracownicy nieetatowi, których o treści projektu zawiadomiły ich związki zawodowe,

zapowiadają już dzisiaj ostre protesty.

Dodać należy — pisze „Gazeta Warszawska Poranna“, że pracowników nieetatowych jest około 100.000 i że stanowią oni 60 proc. ogółu kolejarzy.

Nowi emeryci wojskowi

oraz mianowania i przeniesienia na wyższych stanowiskach w armji.

Nr. 19 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk., który pojawił się onegdaj zawiera nową listę oficerów, przechodzących z dniem 30. września br. w stan spoczynku. Lista obejmuje 135 nazwisk.

Przeniesieni na emeryturę.

W korpusie generałów: gen. bryg. Kaczyński, gen. bryg. Truskolaski, gen. bryg. Dąbrowski, kontr. adm. Borowski, kontr. adm. Kloczkowski.

W korpusie oficerów piechoty: pułkownicy: Łuskino, Pogorzelski, Micewicz, Jatowt, Młocki, Janiszewski, Koczorowski, Mirecki, Tarabanowicz, Żukowski; podpułkownicy: Klimaszewski, Wierzbicki, Powroźnicki, Augustyn, Pieczkowski, Koiszewski, Kaleński, Burzyński, Ihnatowicz, Paukszt, 15 majorów, 3 kapitanów, 5 poruczników.

W korpusie ofic. kawalerji: pułkownicy: Wołkowicki, Jachimowicz, Wysocki, Grabowski, podpułkownicy: Cieński, Podsoński, Kozicki, Orzanowski, 2 majorów, 2 rotmistrzów, 1 porucznik.

W korpusie ofic. artylerji: pułkownicy: Skrutowski, Frendl, Bzowski.

W korpusie ofic. inżynierji: pułkownik Hickiewicz, podpułkownicy: Dziakiewicz, Topolnicki, Klawe, 2 majorów, 1 porucznik.

W korpusie ofic. samochodowych: podpułkownik Sobański, 1 porucznik.

W korpusie ofic. sądowych: pułk. Bartik, podpułkownicy: Kolankiewicz, Zacharzewski, Barszak.

W korpusie ofic. lekarzy: pułkownicy: Krysakowski, Hirszfeld, Węgłowski, Miłkowski, Zaremba, Hornung, Starzewski, podpułkownicy: Nedecki, Wachłowski, Strzemęski, Habrowski, Brzozowski, Krzymuski, Kolasiński, Hackbeil, Sokołowski, Sikora, Jochelson, Bielaj, Morzyski, 2 majorów, 1 kapitan.

W korpusie ofic. intedentów: pułk. Pretorius, podpułkownicy: Seweryński, Goldwasser, 1 major.

W korpusie ofic. weterynarji: podpułkownicy: Tryliński, Molicki, 2 majorów.

W korpusie ofic. lotnictwa: podpułkownik Bielawski.

Nominacje.

Tensam dziennik przynosi następujące nominacje:

Gen. bryg. inż. Litwinowicz, szef dep. przemysłu wojennego mianowany dowódcą okręgu korpusu w Grodnie.

Gen. bryg. Matałkowski, dow. 10 dyw. piech. zostaje dowódcą okr. korp. w Łodzi.

Gen. bryg. Wilczyński-Olszyna, d-ca brygady Korpusu Ochrony Pogranicza zostaje d-cą 10 dyw. piechoty.

Pułk. Skotnicki, d-ca 15 p. uł. zostaje d-cą 9 brygady kawalerj; pułk. inż. Kieszniewski szefem dep. uzbrojenia M. S. W. — Pułkownik Kozicki, d-ca 6 p. p. zostaje d-cą piechoty 8 dyw. piechoty. Pułk. Pomazański, szef sztabu DOK. Przemyśl zostaje d-cą piech. dyw. 15 dyw. piechoty. Pułk Waraksiewicz d-cą 18 brygady kawalerji. Pułk. Chilarski z dep. przemysłu woj. do 11 p. p. na stanowisko dowódcy.

Przeniesieni zostali:

Podpułkownik Jasiński Józef z 42 p. p. do P. K. U. Lwów miasto na stanowisko komendanta.

Podpułkownik Krzywoszyński Jakób z 19 p. p. do P. K. U. Lwów - powiat na stanowisko komendanta w Rawie Ruskiej.

Major Orłowski Walerjan z 50 p. p. w Łucku na komendanta referatu I. P. K. U. w Dębicy.

Major Łepkowski Józef Egon z 1 p. P. S. T. w Sosnowcu na komendanta P. K. U. w Samborze.

Major Mańkowski Jan z P. K. U. Lwów miasto na stanowisko komendanta P. K. U. Wierzbnik.

Major Rokicki Piotr Gustaw z P. K. U. Rawa Ruska na stanowisko komendanta P. K. U. w Kołomyji.

Major Paykart Mikołaj z P. K. U. Jarosław na stanowisko referenta I. do Wierzbnika.

Kapitan Cepurski Leon z Tarnowa na stanowisko kierownika ref. II. do Dębicy.

Kapitan Pollak Władysław z P. K. U. Nisko na stanowisko kierownika ref. I. do Drohobycza.

Kapitan Pasierba Władysław z P. K. U. Sanok do P. K. U. Drohobycz na stanowisko kierownika referatu II.

SKON PRYMASA WĘGIER.

Budapeszt. 25. lipca. (Pat) Dziś rano o godzinie 6 zmarł tu prymas Węgier, kardynał Csernoch, w wieku lat 75.

NA WOLNĄ STOPĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Aresztowany przed kilku dniami za rzekomy udział w akcji komunistycznej redaktor dziennika wydawanego przez mniejszości narodowe w Polsce „Natio“, został wczoraj wypuszczony na wolną stopę.

Oszukańcza afera w Lublinie.

LUBLIN (AW) „Ekspress Lubelski“ donosi, że na uniwersytecie lubelskim wykryto znaczniejsze nadużycia, popełnione przez intedenta uniwersytetu Jaxę-Plewkiewicza. Władze uniwersyteckie stwierdziły, iż Plewkiewicz, którego niedawno wydalono z pracy za przywłaszczenie sobie sumy 6000 zł., korzystając ze stosunków utrzymywanych przez uniwersytet z kołami obywatelskiemi i finansowemi, wyłudził pod pozorem konieczności pokrycia pensji jednego z profesorów od pewnej instytucji bankowej znaczniejszą kwotę, ponadto zaś sfałszowawszy podpis znanego obywatela ziemskiego Rostworowskiego, skarbnika towarzystwa popierania uniwersytetu lubelskiego, puścił w obieg fałszywe weksle na sumę 3000 zł. Ogólna kwota malwersacyj dokonanych przez Plewkiewicza sięga 40.000 zł. Oszust zbiegł z Lublina w niewiadomym kierunku. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo. Afera ta wywołała w Lublinie żywe poruszenie, a to ze względu na to, że Plewkiewicz znany był dobrze w mieście i cieszył się zaufaniem lepszych sfer Lublina.

UCIECZKA WŁAMYWACZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z). Wczoraj przed poł. z więzienia przy ul. Długiej zbiegł groźny włamywacz St. Dudziński. Więzień dokonał ucieczki po przepiłowaniu kraty w celi więziennej, przyczem posłużył się skręconym z bielizny sznurem.

DZIŚ BĘDĄ MOGLI RODZICE ROZMAWIAĆ ZE SYNAMI SWYMI W OBOZACH PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Dzisiaj w nocy, między godz. 8.30 a 10-ą odbędzie się transmisja radjowa w obozie przysposobienia wojskowego w Puławach pod Warszawą. Oprócz nocnej inspekcji obozu, którą dokona płk. Ulrych oraz taktycznych ćwiczeń nocnych transmitowane będą fragmenty z życia obozowego, przy ognisku. Radjostacja warszawska pozakładała w lasach i na polach okolicznych mikrofony, które będą oddawały kolejno przebieg nocnej inspekcji płk Ulrycha oraz szereg osobistości ze świata oficerskiego.

Zupełną nowością jest, że rodzice i krewni przebywających w obozie przysposobienia wojskowego chłopców, będą mogli w dniu dzisiejszym słyszeć ich głosy przez radjostacje: warszawską, poznańską i krakowską, jak również rozmawiać ze synami swoimi znadującymi się w Puławach.

Trup z obciętemi nogami na torze kolejowym.

Onegdajszy Kurjer Czerwony doniósł o znalezieniu trupa młodej kobiety na torze kolejowym między Ząbkami a Zielonką. Trup miał obcięte nogi.

Okazuje się obecnie, że były to zwłoki Józefy Kapelusiakowej, pracowniczki urzędu pocztowego Warszawa II, zamieszkałej przy ul. Zelaznej 27.

Kapelusiakowa przybyła onegdaj do Zielonki w odwiedziny do swego brata, Jana Wiśniewskiego, bawiącego tam na letnisku. Po obiedzie udała się wraz z bratem ku szosie rembertowskiej, stąd zaś po pożegnaniu się z bratem poszła sama w kierunku stacji Ząbki. Na stacji tej miała wsiąść do pociągu i odjechać do Warszawy.

Istnieje przypuszczenie, że Kapelusiakowa została napadnięta, ograbiona i zamordowana. Morderca, dla zatarcia śladu, rzucił następnie jej trupa na tor kolejowy, koła pociągu zaś obcięły jej nogi. Za morderstwem przemawia fakt, że na głowie jej rozpoznano dziewięć ran, zadanych tępem narzędziem.

Kapelusiakowa była wdową i osierociła dwoje dzieci.

Śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi energicznie prokuratura

Olbrzymie nadużycia.

Skarb państwa poniósł kolosalne straty.

Warszawa. 25. lipca. (AW) Dzięki energicznym dochodzeniom, na całym obszarze Rzplitej, przeprowadzonem pod kierownictwem dyr. depart. ceł, dr. Rasińskiego, wykryto liczne nadużycia, popełniane przez zorganizowaną szajkę przemytników, ukrywającą się pod firmą eksportową „Kafral", Szulzberg i Keller sp. z ogr. odp. „Kosmos" w Warszawie. **Straty, poniesione przez skarb państwa, sięgają kilku milionów.**

Zuchwały napad bandycki

na pociąg towarowy.

Brześć nad Bugiem. 25. lipca. (AW) Na pociąg towarowy, zdążający z Chełma do Brześcia, dokonano zuchwałego napadu. Bandyci, jadący na koniach równolegle z torem kolejowym, wskoczyli w biegu do pociągu. Konduktor dostrzegłszy śmiały manewr opryszków, chciał zaalarmować maszynistę i innych konduktorów o grożącem niebezpieczeństwie, lecz bandyci udaremnili ten zamiar, przykładając konduktorowi rewolwer do piersi.

Bandyci wybili drzwi wagonu i wyrzucili zeń przeszło 100 kg. manufaktury oraz około 70 kg. tytoniu, poczem zbiegli.

Po przybyciu pociągu na stację Brześć zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowy pościg. Część zrabowanego towaru znaleziono przy torze kolejowym, co świadczy o tem, że bandyci zostali spłoszeni i musieli części łupu wyrzec się.

Napad na mieszkanie.

Bandyci zadali służącej 9 ran nożem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Z Łodzi donoszą: Wczoraj dokonali tam bandyci zuchwałego napadu na mieszkanie bawiącego na letnisku inżyniera Serwina. Bandyci zadali służącej, która broniła mieszkania inżyniera Serwina 9 ran nożem. Kiedy służąca, która rozpaczliwie broniła mienia swego chlebodawcy, straciła przytomność, wtedy bandyci zrabowali mieszkanie, unosząc w łupie biżuterję i inne cenne przedmioty, wartości 30.000 złotych.

Czy brzydota żony

może być powodem do rozwodu?

Niedawno wpłynęła do konsystorza budapeszteńskiego bardzo ciekawa sprawa rozwodowa. — Małżonek w wieku lat 28 stracił wzrok na wojnie europejskiej i poślubił pannę o 20 lat od siebie starszą, również ociemniałą.

Ich dwuletnie pożycie małżeńskie było szczęśliwe aż do chwili, gdy mąż dowiedział się z ust jakiegoś intryganta, że żona jego jest brzydka i stara. Małżonek zwrócił się wówczas do żony z gwałtownemi wymówkami, twierdząc, że został oszukany i wprowadzony w błąd dzięki swemu kalectwu i na tej zasadzie zażądał rozwodu.

Nieszczęśliwa kobieta nie mogła dać wiary czynionym jej zarzutom. Pamiętała ona swą pełną powabu postać jeszcze z tych szczęśliwych czasów, gdy oglądała jej odbicie w tafli lustrzanej zachwyconemi oczyma, nie była bowiem niewidoma od urodzenia.

Sprawa ta postawiła sąd w bardzo kłopotliwe położenie. Po długim jednak namyśle i zastanowieniu nad tym niezwykłym wypadkiem, prośbę o rozwód odrzucono, motywując odmowę tem, że brzydota żony nie może być przyczyną tragedji duchowej dla jej niewidomego męża.

„ROBOTNIK" PRZECIW MIN. ROMOCKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Dzisiejszy „Robotnik" notuje w dalszym ciągu protesty przeciwko polityce i zachowaniu się ministra komunikacji Romockiego oraz wyraża uznanie dla posła Kuryłowicza od poszczególnych ugrupowań kolejarzy.

OFERTA AMERYKAŃSKA NA BUDOWĘ KOLONJI MIESZKANIOWEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. 25. lipca. (AW) Oferta amerykańskiego konsorcjum budowlanego Champman Compagnie na budowę w Warszawie kolonji mieszkaniowej, obejmującej 1000 domów mieszkalnych, rozpatrywana będzie przez specjalną komisję, która przedstawi odpowiednie wnioski zarządowi finansowemu miasta a potem plenum magistratu. Równocześnie z tą ofertą rozpatrywanych ma być kilka innych ofert, złożonych przez konsorcja budowlane. Prezydent Słomiński przykłada do tych ofert wielką wagę.

FILJE BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego postanowiono utworzyć filje Banku Pol. w Gdyni, Drohiczynie, Kałuszu, Krasnymstawie, Opatowie i Łukowie.

300 posad dla posterunkowych.

W kieleckim okręgu wojewódzkim jest wolnych 300 posad posterunkowych, na które w jesieni br. będą przyjęci przedewszystkiem kawalerowie w wieku do lat 30, żonaci zaś tylko wtedy, gdyby się okazał brak kandydatów kawalerów.

Policja wymaga od swoich funkcjonarjuszy silnej budowy ciała i wzrostu conajmniej 168 cm., tudzież wyrobionego pisma swoją służbę wojskową i na jesieni odchoi biegłości w czytaniu i rachunkach.

Żołnierze, którzy w tym roku kończą dzą do rezerwy, mogą już teraz za pośrednictwem swoich władz przełożonych wnosić podania do województwa w Kielcach.

PRZENIESIENI W STAN NIECZYNNY I MIANOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Rada ministrów postanowiła przenieść w stan nieczynny: radców ministerjalnych St. Angermana i Jerzego Konopkę.

Mianowani zostali: Cybulski dyrektorem dep. w Ministerstwie przem. i handlu, Leśniowski sędzią Sądu Najwyższego, Laskowski sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Wł. Markowski wiceprez. Sądu okr. w Warszawie i wiceprez. Sądu okr. w Warszawie Gumiński podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym.

POSEK PATEK U CZICZERINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Dziś w nocy nadeszła z Moskwy wiadomość radjowa, że poseł Patek, który przybył wczoraj do Moskwy, został natychmiast przyjęty przez Cziczerina. Gazety podają, że poseł Patek przywiózł odpowiedź rządu polskiego na notę Sowjetów w sprawie zabójstwa posła Wojkowa.

WIĘZIENI PRZEZ WŁADZE SOW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Synod rosyjskiej cerkwi prawosławnej zagranicznej otrzymał z Rosji sowjeckiej listę duchownych prawosławnych więzionych przez władze sowjeckie. Lista ta obejmuje 117 nazwisk.

Ruch budowlany.

Pogody, oraz ukończenie strajku robotników budowlanych w stolicy, wywołały pewne ożywienie. Bank Gospodarstwa krajowego udzielił na cele budowlane w miesiącu czerwcu pożyczek na ogólną sumę 34,643.000 zł. Podług zgłaszanych zapotrzebowań na kredyty, oraz ilości wydanych konsensów, najwięcej domów buduje się w Warszawie, następnie w Łodzi, Lwowie, Krakowie, Kaliszu, Sosnowcu i Wilnie, natomiast mniej w województwach zachodnich.

Ruch budowlany na Górnym Śląsku jest narazie mały. Inicjatywy prywatnej niema prawie zupełnie; jedynie przemysł hutniczy i włókienniczy rozszerza domy robotnicze i fabryki, oraz stawia nowe domy. Samorządy i instytucje rządowe rozpoczęły odnawianie, dobudowywanie i stawianie nowych gmachów. Magistrat katowicki buduje jednopiętrowe domki, które posiadać będą narazie razem 160 mieszkań dwupokojowych, pozatem szpital i przytułek dla bezdomnych.

Rozbudowa portu i miasta Gdyni postępuje szybko. — Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej przyznaje budującym na obszarze tego miasta daleko idące przywileje, oraz przewiduje corocznie znaczne kredyty w budżecie państwowym na dalszą rozbudowę.

Kronika bieżąca.

27 LIPCA — **ŚRODA**

rz. kat.: Natalji,
gr. kat.: Akyły ap.

Temperatura w dniu 26-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 17° C.

TEATR WIELKI.

Wtorek 26 bm. „Między nocą a brzaskiem...".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 26, środa 27, czwartek 28 „Jeszcze jeden raz..." — występ Teatru warszaw. „Qui-Pro-Quo".

KINOTEATRY:

APOLLO: Serce galernika.
CHIMERA: Na strunach zmysłów.
FATAMORGANA: Tragedja nowoczesnej panny
GRAŻYNA: Rosita, śpiewaczka ulicy.
KOPERNIK: Jej ojciec.
LEW: Mężczyzna i pajac.
MARYSIEŃKA: Jej ojciec.
PALACE: Marjonetki życia.
PASAŻ: Pat i Patachon jako bokserzy.
ROCOCO: Variette.
UCIECHA: Krwawy margrabia.

NOWOCZESNA PANNA. Bardzo interesujący film, po raz pierwszy we Lwowie, na który, mimo wysokich kosztów, zdobył się kinoteatr „Fatamorgana“. Jego treścią problem: czy kobiety psują mężczyzn, czy mężczyźni kobiety, względnie: czy mężczyzna zdobywa kobietę, czy kobieta mężczyznę. Dziś 26. b. m. premiera. 28179

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATYCZNE w bieżącym sezonie. Na to pożegnalne przedstawienie ukaże się w Teatrze Wielkim jedna z najwybitniejszych sztuk tegorocznego repertuaru dramatycznego, pióra znakomitego pisarza dramatycznego, Bogdana Katerwy, p. t. „Między nocą a brzaskiem...“.

Od środy, 27 bm. do niedzieli 31 bm. Teatr Wielki zamknięty.

„QUI - PRO - QUO“. Dziś powtórzenie świetnej rewji pożegnalnej p. t. „Jeszcze jeden raz...“, w której entuzjastycznie zostały przyjęte przez publiczność numery, specjalnie dla Lwowa napisane: „Ja panią znam z Helanki“; „Pogoń — Hasmonea“; „Ewentualnie...“ i inne. Dziś, jako na dzień imienin Hanki Ordonównej, czeka publiczność specjalna uczta artystyczna. Ordonówna będzie śpiewać wszystko, czego zażąda Sz. Publiczność.

BACZNOŚĆ OBROŃCY LWOWA! Zarząd Związku Obrońców Lwowa z Listopada 1918 r. zaprasza wszystkich Obrońców Lwowa do wzięcia udziału w powitaniu naszych Rodaków Ameryki, którzy przybędą do Lwowa we wtorek dnia 26 bm. Punkt zborny przy sztandarze Związku na dworcu głównym tegoż dnia o godz. 21.30.

Z ŻYCIA EMERYTÓW. CZYTELNIA I ZNIŻKI TOWAROWE DLA EMERYTÓW. Centralny Związek małopolskich emerytów, wdów i sierót (państw. wojsk. i kolejow.) podaje do publicznej wiadomości, że z dn. 1 sierpnia br. w lokalu swym przy ul. Ochronek 1 w godzinach od 5—7 wieczorem urządza czytelnię dla swych członków. Również zajęty jest zarząd uzyskaniem dla swych członków zniżek towarowych od rozmaitych lwowskich firm. W najbliższych dniach wniesiony zostanie memorjał do władz, a to w sprawie przywrócenia ulg kolejowych emerytom państwowym b. państw zaborczych, odebranych im przez b. rząd Grabskiego, który to przywilej nabyli pracą całego swego życia.

Z ZARZĄDU V. LWOW. OKRĘGU SOKOLEGO. We wtorek dnia 26 bm. o godzinie 21 m. 7 (9 m. 7 wiecz.) przybywa do Lwowa na dworzec główny wycieczka Weteranów Armji Polskiej z Ameryki, wśród których znajduje się kilkudziesięciu Sokołów polskich z Ameryki. Wycieczka zabawi we Lwowie przez resztę dnia 26 bm. tudzież dnie 27 i 28 bm. do godz. 23 (11 w nocy), o której nastąpi wyjazd jej z głównego dworca w kierunku Krasnego, Brodów, Dubna, Zdołbunowa itd. Zarząd okręgu w porozumieniu z Przewodnictwem dzielnicy naszej wzywa umundurowanych członków (sokołów i sokolice) i nieumundurowanych (z agrafkami sokolemi) wszystkich gniazd sokolich, lwowskich i podlwowskich, by jawili się tłumnie w dniach 26 i 28 bm. a to 26 bm. (wtorek) przy przyjeździe o godz. wpół do 9-tej wieczór a 28 bm. (czwartek) przy odjeździe o godz. wpół do 11-tej w nocy na głównym dworcu przed wejściem, celem przywitania, względnie pożegnania naszych Rodaków z za Oceanu i by wzięli udział w dniach 27 bm. o godz. 9 rano w czasie złożenia wieńców na cmentarzu. Ewentualne dalsze rozkazy wydane zostaną na dworcu w dniu 26 bm.

APEL DO MAGISTRATU MIASTA LWOWA! Właściciele i mieszkańcy kamienic nr. 16, 18 i 20 przy ulicy Na Bajkach wnosili w ostatnich czasach do Magistratu miasta a ostatnio dnia 8 lipca br. także do p. prezydenta Neumanna pisemne zażalenia na brak obok powyż wymienionych kamienic krawężników i rynsztoka, lecz zostali zignorowani. W ostatnich tygodniach Magistrat nasypał na jezdnię grubego szutru, który wozy i samochody omijają, jeżdżąc popod bramy powyż wymienionych kamienic i atakując przechodniów.

Mieszkańcy powyż wymienionych kamienic chcą samorzutnie wysypać obok swoich mieszkań deptak, ale żądają od Magistratu ułożenia krawężników i rynsztoka, a tem samem oznaczenia im granicy dokąd ten deptak ma sięgać, tak, jak zarządzono obok kamienicy nr. 14. — Jeżeli bowiem Magistrat układa chodniki z kamiennych płytek poza miastem obok placów budowlanych, gdzie nikt nie mieszka, a tylko czasami wieczorem służące chodzą z psami na spacer, to kilkadziesiąt mieszkańców płacących podatki na równi z panami radnymi i wszystkimi obywatelami miasta, chyba mają prawo żądać, aby im konie wozów ciężarowych i samochody nie deptały po piętach i nie obryzgiwały błotem ich okien i ubrań.

Następują podpisy całego szeregu poważnych obywateli mieszkających przy tej ulicy.

POWRÓT KOLONIJ. Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ zawiadamia, że w piątek dnia 29 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wracają kolonje wakacyjne dziewcząt ze Starego Sambora i Starej Soli, a chłopców ze Starej Ropy. Uprasza się rodziców o jawienie się na głównym dworcu przy pociągu celem odebrania dziatwy.

WYJAZD KOLONIJ. Pols. Tow. „Dzieci na wieś“ zawiadamia, że w sobotę 30 bm o godzinie 2'40 pop. wyjeżdża druga serja kolonij wakacyjnych dziewcząt do Starego Sambora i chłopców do Starej Ropy. Zbiórka dziatwy na godzinę przed odjazdem pociągu w westibulu dworca głównego.

LWOWSKA KOLONJA LECZNICZA W RABCE. Pierwsza serja kolonistek wraca do Lwowa dnia 29 bm. o godz. 6-tej rano. Wyjazd kolonistek serji sierpniowej tegoż dnia o godz. 9-tej wieczór. Zbiórka o 8-mej w westybulu. Kierownik przyjmuje rodziców 29 bm. od 11 do 1 Wagilewicza 2. Na sierpień jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłoszenia L. K. L. Rabka, Słone, willa „Wanda“.

(d.) **KRADZIEŻE.** Wczoraj policja aresztowała: Mikołaja Sabrasa, zamieszkałego przy ul. Piekarskiej l. 2, za systematyczną kradzież wódek w Kawiarni Udziałowej; Jana Zagórskiego, mieszkającego przy ulicy Strzeleckiej l. 6, za kradzież 2 kół od wozu, będącego własnością piekarza Franciszka Tabaczyńskiego przy ul. Bogusławskiego l. 3; oraz Parańkę Szwec za kradzież bielizny na szkodę Jakóba Diamanda, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej l. 47.

(d.) **WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.** Ludwik Sołtys, 15 letni syn Józefy Dobrowolskiej, zamieszkałej przy ul. Janowskiej l. 90, onegdaj wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

(d.) **ARESZTOWANIA.** Do aresztów policyjnych dostali się: Aniela Zaprzała, licząca lat 18 (ul. Krótka l. 11) za awanturę; Helena Wojciechowska (ul. Słoneczna l. 16) za mięszanie się do czynności urzędowych; Leon Drapała (ul. Michała l. 15) za włóczęgostwo; Michał Kosowicz, handlarz z Zamarstynowa, za udaremnienie przytrzymania złodzieja; Józefa Dąbrowska (ul. Źródlana l. 23) za awanturę; oraz Marja Hryniewicz, służąca, za włóczęgostwo.

(d) **CZYJ CHART?** Do mieszkania Wacława Bembnowicza przy ul. Łyczakowskiej 5 zabłąkał się nieznanego właściciela pies chart samiec. Jest on tam do odebrania.

(d) **ZJEDLI, WYPILI I NIE ZAPŁACILI.** W restauracji przy pl. Trybunalskim zjawił się niejaki Herman Pfeffer, zamieszkały w Basiówce. Zjadł on tam i wypił na kwotę 10 zł. 50 gr, poczem nie zapłaciwszy rachunku usiłował zbiec, lecz został przytrzymany. — W podobny sposób postąpił Edward Drohobycki, zam. przy ul. Kordeckiego 47. Ten w restauracji Ignacego Lichta przy ul. Grodzickich 5 zrobił cechę na 6'60 zł Obu policja aresztowała. Odpowiadać oni będą przed sądem za oszustwo.

(d) **LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Niedawno temu w Sygniówce za rogatką Gródecką popełniono kradzież mieszkaniową u Eleonory Schieglowej wyrządzając jej szkodę na 10.000 zł. Sprawą tej kradzieży zajął się urząd śledczy policji państ. i dzięki dochodzeniom ze strony wywiadowców Lipki, Malawskiego i Węgrzynowicza oraz st. posterunkowego Masłowskiego z posterunku w Kleparowie, udało się ująć sprawców tej kradzieży, a tem samem zlikwidować jedną złodziejską szajkę. Tworzyli ją: Tomasz Mandziuk, Hryńko Hałaj i Mikołaj Stecyk ze Skniłowa, oraz N. Hreczuk ze Sokolnik. Wszystkich czterech po aresztowaniu wczoraj odstawiono do więzienia okr. sądu karnego.

(d) **WŁAMANIE.** W nocy nieznany sprawca włamał się do mieszkania Henryka Hübnera przy ul. Głębokiej 5 i zabrał stamtąd wiele bielizny, wartości 1500 zł.

(d) **ZNALEZIONA TOREBKA.** W III komisarjacie policyjnym przy ul. Balonowej zdeponowano znaleziona w cyrku torebkę damską, zawierającą portmonetkę z kwotą 10 kr. czeskich, 26 gr. polskich i legitymację Sokoła IV na nazwisko Anny Has.

Oświetlenie nowej ustawy przemysłowej.

(!!) Onegdaj wieczorem odbył się w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej, na zaproszenie Prezydjum Izby, odczyt p. radcy Zintla, instruktora stowarzyszeń przemysłowych, o nowej ustawie przemysłowej, która wchodzi w życie w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu tj. z dniem 14 grudnia br.

Na początku swego odczytu radca Zintl przedstawił obecnym trudności Rządu przy ułożeniu nowej ustawy, gdyż różnorodne odmienne rozporządzenia, obowiązujące w dzielnicach Państwa Polskiego, nie dały się z łatwością uzgodnić. Trudności te były bardzo wielkie, bo każda z dzielnic, zżyta z obowiązującemi w niej przepisami, nie chciała w żaden sposób zgodzić się na jakiekolwiek zmiany. Dopiero przez liczne zjazdy i ankiety udało się Rządowi uzgodnić rozbieżne poglądy i przystąpić do opracowania ustawy jednolitej.

Najważniejszą normą jest kreowanie Izb Rzemieślniczych w całem Państwie Polskiem, jako instytucji samorządowych, które postawione na równi z Izbami handlowemi, mają być na straży interesów rzemiosła. Izby te przyjmują ponadto na siebie wychowanie młodzieży rzemieślniczej, zapisy i wypisy uczniów, tworzą komisje egzaminacyjne, czeladnicze i mistrzowskie. Obok Izb Rzemieślniczych powstają cechy wolne o całkiem odmiennych zadaniach od zadania stowarzyszeń dzisiejszej doby, a śmiało można powiedzieć, że ustawa przekazuje cechom bardzo ważne zadanie społeczne, dotyczące każdej poszczególnej gałęzi przemysłu. Praca cechów stanie się przez to samo bardzo intezywną i bezwątpienia przyczyni się do podniesienia twórczości zawodowej. Prócz tego ustawa wprowadza nowy typ egzaminów mistrzowskich i od tych właśnie uzależnia ustawodawca prawo kształcenia, względnie wychowania ucznia, wyłącznie jednostce ukwalifikowanej. Ustawa sama jest zbawienną dla rzemiosła, gdyż stwarza jednolite normy prawa dla całego stanu rzemieślniczego w Państwie. Po wydaniu przez Ministerstwo rozporządzeń wykonawczych do ustawy, czeka rzemiosło ogrom pracy, gdyż będzie zmuszone zastosować swe życie do nowych przepisów ustawowych.

Po odczycie wywiązała się dyskusja

Bolszewicy rozdali 100.000 karabinów między swoje związki.

(b) Sowiecki komisarz ludowy Bukharin wygłosił onegdaj w Moskwie mowę przed zgromadzeniem, liczącem 600.000 osób i złożonem w większej części z żołnierzy. Między innemi oświadczył Bukharin, że „płomień rewolucji, który wybuchł we Wiedniu, rozszerzy się po całej Europie“.

— Druga wojna europejska — dodał Bukharin — w której sowjety wezmą udział, skończy się rewolucją robotniczą w całym świecie.

W ciągu manifestacji, zorganizowanej z okazji „tygodnia obrony“ Woroszyłow, komisarz wojny, odbył przegląd 100.000 żołnierzy i członków organizacji obrony bolszewizmu, wśród których znajdowały się tysiące zrzeszonych kobiet i mężczyzn, uzbrojonych w karabiny, noszących maski gazowe. Obliczają, że w ciągu tego tygodnia obrony rząd bolszewicki rozdał między syndykaty 100.000 karabinów.

Niemiła przygoda 12-tu panienek.

„Proszę zawieźć te małpy do zoologicznego ogrodu“.

W czasie t. zw. Nocy Weneckiej, miało miejsce w Poznaniu, na Sołaczu, zdarzenie na pozór nieprawdopodobne, nie mniej jednak najzupełniej autentyczne.

Pomiędzy bawiącymi tam gośćmi było też kilku członków wycieczki z Ameryki, ludzi bardzo wesołych na sposób amerykański. Jeden z nich, przechadzając się po parku, spostrzegł w pewnej chwili młodą panienkę, idącą samotnie przez cienistą aleję. Po chwili rozmawiali ze sobą jak starzy, dobrzy znajomi.

Wie pani, moglibyśmy dzisiaj świetnie się zabawić. Potrzeba byłoby jeszcze jedenastu pań. Gdyby pani mogła w krótkim czasie zebrać z pomiędzy swoich koleżanek taką ilość, byłbym niezmiernie wdzięczny.

Uradowana panienka, myśląc, że Amerykanin zamierza zaaranżować jakieś tańce, czy inną zabawę, pobiegła czemprędzej, aby spełnić jego polecenie.

Upłynęło zaledwie kilkanaście minut, a już w umówionem miejscu stawił się tuzin panien.

Przedstawiwszy się paniom Amerykanin, zaprosił je wszystkie do miasta. Skinął na dwa automobile, stojące w pobliżu, i ulokował w nich swoje towarzyszki. Następnie zapłacił szoferom z góry za jazdę, sam jednak jeszcze nie zajął miejsca. Kiedy już puszczono w ruch motory, zawołał:

„Proszę zawieźć te małpy do zoologicznego ogrodu!“

Łatwo sobie wyobrazić, co się stało w następnej chwili. Dwanaście oszalałych z gniewu i wstydu kobiet poczęło krzyczeć w niebogłosy, Amerykanin zaś zanosił się od śmiechu, w czem mu dzielnie pomagali widzowie.

Powstało duże zbiegowisko. Pokrzywdzone panny zawezwały policję. Spisano protokół. Amerykanin nie tracił mimo to humoru, twierdząc, iż nigdy jeszcze tak dobrze się nie zabawił.

Obłąkaniec zamordował zakonnicę.

„Wypowiedział wojnę masonerji“.

Onegdaj władze policyjne w Łodzi zaalarmowane zostały krwawym napadem na zakonnicę Leontynę Kasprzak.

Zakonnica zauważyła przed gmachem poczty przy ul. Przejazd młodego osobnika, który sprzedawał przechodniom jakieś odezwy. Zakonnica zatrzymała się.

W tej chwili nieznajomy zbliżył się do niej, wydobył z kieszeni sztylet i zadał jej cios w piersi, wołając: „Giń, masonko (?!), wszystkich was wymordują!“ Zakonnica, zalewając się krwią, padła na bruk. Napastnika zatrzymali przechodnie.

Po sprowadzeniu go do urzędu śledczego, okazało się, że jest to Antoni Wojciechowski, b. zecer. Oświadczył on, że rozpoczął energiczną walkę z wszechświatową masonerją, która przy pomocy fal radjowych (!) przesyła swe tajemnicze rozkazy (!).

Przypuszczając, że jeden z jego sąsiadów jest masonem, Wojciechowski wczoraj po południu wtargnął do jego mieszkania, pobił wszystkich domowników i zniszczył meble. W ostatnich dniach zredagował on ulotkę o treści zgoła niezwykłej, a mianowicie wypowiedział w niej wojnę masonerji.

Wojciechowski został odesłany do zbadania psychjatrycznego.

Żywcem spalone małżeństwo.

Eksplozja w mieszkaniu pirotechnika.

Onegdaj w Warszawie lokatorzy olbrzymiej posesji o dwóch podwórzach przy ul. Krochmalnej zostali zaalarmowani silną eksplozją. Po chwili rozległo się jeszcze kilka słabszych wybuchów. Gdy przerażeni lokatorzy wybiegli na podwórze stwierdzili, że z okna parterowego mieszkania w poprzecznej oficynie, zajmowanego przez pirotechnika Aleksandra Sołdaka, oraz żonę jego Irenę Jaworską, buchały płomienie i kłęby dymu, sięgające do wysokości I piętra. Zamieszkały w tymże domu post. Stanisław Pytek, wziąwszy do pomocy kilku strażaków, pierwszy rzucił się z kubłami wody, lecz, niestety, buchające płomienie uniemożliwiały tę akcję.

Równocześnie zaalarmowano 4 oddział straży ogniowej, który w niespełna 2 minuty od alarmu znalazł się na miejscu.

Po wyrąbaniu drzwi toporem, wtargnęli strażacy do mieszkania, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok.

Tóż przy wejściu, pod przewróconą szafą, leżały zwęglone zwłoki właściciela mieszkania, Sołdaka. O kilka kroków dalej, również na podłodze przy samym oknie leżała zwęglona Irena Jaworska, którą Sołdak poślubił zaledwie przed miesiącem. Po upływie kilku minut strażacy ogień ugasili.

Dochodzenie okazało, że Sołdak prowadził potajemną wytwórnię ogni sztucznych. Sądząc z miejsc, w jakich znaleziono nieszczęśliwych małżonków, przypuszczać należy, że Sołdak w chwili wybuchu ratował się ucieczką przez drzwi, lecz w tym momencie przygniotła go szafa i wówczas zginął.

Rozmaitości ze świata.

ORYGINALNY JUBILEUSZ MUZYCZNY.

Rok 1927 obfituje w uroczystości ku czci różnych sław muzycznych, niemieckie wszakże miasto Transingen nie zechciało pozostać wtyle i postanowiło z wielką pompą święcić stulecie... harmonijki ustnej, wynalezionej przez tamtejszego fabrykanta zabawek, który na tym małym instrumencie wygrał wielki los Fortuny, dorobił się bowiem szybko majątku wcale pokaźnego. W programie jubileuszowych fet figuruje również koncert, wykonany przez liczną orkiestrę, składającą się wyłącznie z wirtuozów harmonijki ustnej.

NOWY POWÓD ROZWODU.

Sędzia Graham w San-Francisco dodał do i tak bardzo długiego spisu powodów, unieważniających małżeństwa w Stanach Zjednoczonych, jeszcze jeden nader swoisty. Pan Graham jest zdania, że żona posiada wszelkie prawo rozejścia się z takim mężem, który pragnie zmusić ją do noszenia długich sukien, grubych pończoch, oraz wysokich bucików. Są to wymagania niesprawiedliwe, jako iż sprzeczne z przepisami mody współczesnej.

KONKURS PIĘKNOŚCI Z ŻYWA NAGRODĄ.

Ponieważ normalne „sądy Parysów“ utraciły cechy sensacyjności, przeto miasto Palm Beach w Stanach Zjednoczonych wpadło na niezwykły istotnie pomysł zaostrzenia ciekawości. Mianowicie nagrodę ogłoszonego niedawno konkursu na piękność kobiecą, ma stanowić młody, 25 lat liczący przystojny milioner, który zgóry oświadczył gotowość poślubienia premjowanej piękności. Pozostaje teraz jedynie, by i „ona“ zechciała przyjąć nagrodę w tej postaci. Opublikowane wszędzie fotografje młodzieńca dają możność zastanowienia się kandydatkom, czy konkurs w tych warunkach odpowiada ich... gustom.

Sport.

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

		Gier	punkt. zdobyto	punkt. strac.	Stos bram.
1)	Wisła (Kraków)	14	21	7	39:18
2)	I. F. C. (Katowice)	14	20	8	41:21
3)	T. K. S. (Toruń)	14	17	11	39:38
4)	Pogoń (Lwów)	13	16	10	33:23
5)	Ł. K. S. (Łódź)	14	16	12	26:20
6)	Legja (Warszawa)	14	14	14	35:33
7)	Ruch (W. Hajduki)	14	14	14	25:27
8)	Polonja (Warsz.)	13	13	13	28:31
9)	Turyści (Łódź)	14	13	15	24:28
10)	Czarni (Lwów)	14	12	16	28:27
11)	Warta (Poznań)	13	11	15	27:31
12)	Warszawianka	14	9	19	21:35
13)	Hasmonea (Lwów)	13	9	17	23:40
14)	Jutrzenka (Kraków)	14	7	21	19:36

Krakowska Wisła po ostatniem zwycięstwie nad Czarnymi, utrzymała się nadal na pierwszem miejscu, posiadając 21 punktów.

Laeder tabeli wykazuje bardzo stałą formę, a mając do rozegrania szereg zawodów na własnem boisku, daje rękojmię, że nie da się łatwo wyprzedzić IFC. z Katowic. Katowiczanie, mając zaledwie jeden punkt mniej, następują Wiśle wprost na pięty i nie rezygnują zupełnie z mistrzostwa Ligi państ.

Przeciw Hasmonei wystawił IFC cały swój komplet z Kozokiem II. Goerlitzem II i Geislerem w środku napadu.

IFC ma olbrzymie poparcie moralne i materjalne wśród niemieckich sfer Górnego Śląska, którym szalenie zależy na tem, by zespół niemiecki odegrał w mistrzostwie Ligi państw. niepoślednią rolę.

Katowiczanie rozporządzają dużym rezerwoarem graczy, wykazują olbrzymią żywotność i Wisła będzie musiała się bardzo wytężyć, by nie dać się przez IFC. wyprzedzić.

Na trzeciem miejscu usadowił się TKS.

Niedoceniani Toruńczycy pracą swą dopiero zadokumentowali swe prawo do istnienia wśród rzędu najlepszych zespołów w Polsce i o ile nie załamią się w jesieni, łatwo mogą sięgnąć po tytuł mistrzowski.

Zupełnie słuszne aspiracje ma również doń Po-

Asylum dla zdeklasowanych...

SCHRONISKO EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W PARYŻU POD PROTEKTORATEM EKSCESARZ. WDOWY MARJI.

(†) Pewna angielska arystokratka, która życzy sobie pozostać „anonimową“, darowała grupie uchodźców rosyjskich w Paryżu olbrzymi pałac z parkiem, przedtem własność generała francuskiego Berthier'a. Schronisko to urządzono dopiero przed dwoma miesiącami. W czterdziestu pokojach przebywa 76 pensjonarjuszy. Patronat objęła ros, ekscesarzowa wdowa Marja.

Każdy z pensjonarjuszy (wielu mieszka tutaj z żonami) ma swoje zajęcie. Dawni generałowie armji carskiej pełnią tutaj funkcje ogrodnika, kucharza, hodowcy drobiu i td. Prócz dygnitarzy wojskowych, których zdeklasował przewrót polityczny, znajduje się profesor Semeka, wybitny uczony matematyk. Uciekł z bolszewickiej Rosji i nie chce tam wracać. Wolał podzielić los emigrantów.

Jenerał S., który w czasie wojny światowej komenderował armiami, hoduje w tem asylum króliki.

„Przysyłają mi tu wcale dobry materjał rekrutów“ — mówił do dziennikarza z „Matina“, który przybył na ul. Corbell odwiedzić tych rozbitków w ich asylum — ale potrzebuję kredytów, aby powiększyć kontyngent moich armij.

---

zoń, wykazująca ostatnio duże postępy i ambicję.

e cztery drużyny będą zdale się między soba walczyły o palmę pierwszeństwa, bo ŁKS. zaczyna przegrywać — a mając szereg zawodów do rozegrania poza Łodzą, nie daje zupełnie gwarancji że ukończy je z dodatnim dla siebie skutkiem.

Legja przegrała po raz wtóry z Warszawianką, tracąc okazję posunięcia się do górnych rejonów w tabeli i umożliwiając równocześnie Warszawiance odsunięcie się o dwa miejsca od straszliwego końca.

Ruch uległ Turystom, nie tracąc narazie środkowego miejsca. Niepowodzenie ślązaków spowodował brak najlepszych graczy, zniewolonych do gran a w 75 pp. z Królewskiej Huty w zawodach o mistrzostwo korpusu krakowskiego.

Wojskowi wzięli się na sposób i rezerwistów uczynili kandydatami na podoficerów zawodowych, umożliwiając im w ten sposób branie udziału w drużynie wojskowej.

Ruch ma jednak dużo nadziei, że po powroc'e graczy wojskowych niejednej jeszcze drużynie uszczknie drogocenne punkty.

Warszawska Polona od czasu do czasu pokazuje ostry pazur, nie wychodzi jednak poza ramy środka — chyba może dopiero w jes eni zacznie się szybko windować — mając zespół dobry i bogaty w narybek.

Mistrz Łodzi: Turyści opuszczają sukcesywnie koniec tabeli i przesuwają się ku środkowi, zresztą zupełnie słusznie, fioletowi są bardzo sympatyczna i sprytną drużyną.

Czarni przeszli na dz'esiąte miejsce i narazie niema nadziei, by je szybko opuścili, mając przed soba gry z samymi potentatami p'łkarskimi.

Warta od samego początku zadowalnia się skromnem końcowem miejscem i nie okazuje zgoła chęci ani umiejętności ku poprawie swego stanowiska. Zespół poznański poprostu nie dopisuje, mimo że — jak nam wiadomo — ma aż 10 drużyn rezerw i juniorów. Widocznie poznańczycy nie są zdolni do trwałej walki p'łkarskiej.

Na dwunastem miejscu widzimy Warszawiankę która niedawno eszcze była na końcu.

Jej nieobliczalność w grze zepchn'e ją z Ligi państwowej albo przesunie ją jeszcze wyżej — zda e się jednak że warszawiacy mają raczej skłonności ujemne, niż dodatnie.

Przedostatn'a jest Hasmonea. Dobry ten zespół nie ma szczęścia, a nie mając na dobitek bramkarza, przegrywa czasami wprost nieobliczalnie.

Hasmonea ma jeszcze w'ele sposobności wydobycia się z dolnych regionów — nie śmie jej jednak opuszczać najlepszy gracz tj, szczęście.

Ogólnie się mówi, że Jutrzenka jest w form'e, niestety, niema na to realnych dowodów — zespół krakowski stale zamyka ligową tabelę, nie mając narazie nadziei opuszczenia swego stanowiska.

Każdy tydzień będzie okresem nowych zmian nowych sensacyi, emocyj i tragedyj.

Oby tylko bez awantur na boiskach sportowych.

KOLARSTWO.

Bieg szybkości w Warszawie wygrywa Podgórski. Drugi: Stef.

Bieg 10 km. za motorami wygrywa Lange w czasie 9 min. 2 sek.

Bieg 15 km. za motorami wygrywa Oksiutycz w czasie 26:20.

Wyścig motocyklowy Choiński — Rudawski nie skończył się z powodu upadku obu zawodników.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Górny Śląsk niem. — Górny Śląsk polski zakończyły się w Gliwicach klęską Polaków w stosunku 77:61.

Kopenhaga: Francja — Danja 3:2.

Davis — Cup. zawody w tenn'sie. Dania uzyskuje dwa punkty z walkoverów.

Szalony skok.

Amerykańska mistrzyni jazdy konnej Lorence Carver popisuje się w jednym z cyrków w Nowym Yorku sensacyjnym skokiem na swym „latającym koniu“. Skok wymierzony jest z wysokiego rusztowania w basen napełniony wodą.

Tajemnicze zaginięcie.

(kap.) Przed paru dniami wydalił się z pensjonatu w Zakopanem pewien kuracjusz, wilnianin, pozostawiając w pensjonacie wszystkie swe rzeczy i nie uprzedzając nikogo o wyjściu. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Wszczęte przez policję dochodzenia zdołały ustalić, że zaginiony zamówił na dzień wyjścia z domu przewodnika tatrzańskiego, chcąc udać się w góry. O umówionej jednak godzinie przewodnik nie zastał go już w domu. Wszelkie poszukiwania okazały się na razie bezskuteczne. Zachodzi obawa, że zaginiony uległ nieszczęśliwemu wypakowi w Tatrach, lub popełnił samobójstwo w jakiemś niedostępnem miejscu.

Program radjokoncertów.

Środa dnia 27. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 16.45. Audycja dla dzieci. — 17.00. Nad program i komunikaty. — 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego El — Eł (piosenki własne). — 18.50. „Skrzynka pocztowa“. — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 16.40. Program dla dzieci. — 17.15. Transmisja z Warszawy. — 18.40. Nad program. — 20.30. Koncert: Wśród starych mistrzów włoskich. Wykonawcy: pp. Elżbieta Manowarda (fort.), Karol Wais (skrz.), Marja Cimielowa (śpiew).

POZNAŃ (273 m.) Godz.: 17.30. Koncert kameralny zespołu „R. P.“. W programie: Haydn: Kwartet (słowikowy). Mozart: Concertante na skrzypce, altówkę z towarzyszeniem fortepianu. — 19.00. Nadprogram. — 20.30. Transmisja koncertu z Krakowa. — 22.20. Transmisja koncertu z „Palais Royal“.

NADESŁANE.

Sekundarjusz Państw. szpitala powszechnego

Dr. KAROL TRAU

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani od 3—5, **Lwów, Kochanowskiego 26.** 2835

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu Dr. Stanisławowi Angielskiemu składamy najgorętsze podziękowanie za Jego bezinteresowną, pełną oddania opiekę lekarską, jaką otoczył naszą Matkę, ś. p. z Karpińskich Bronisławę LATAWIEC, w czasie Jej krótkiej a ciężkiej choroby.

28083 **SYNOWIE.**

Wszystkim, którzy wyrazili współczucie z powodu tragicznego zgonu drogiego syna naszego ś. p. **Zbigniewa** i oddali ostatnią przysługę Zmarłemu, składamy ze serca wyrazy podziękowania.

28079 **Z. Zygmuntowiczowie.**

Zapiski.

Jan Łoś. GRAMATYKA POLSKA. Cz. III. Odmienna (Fleksja) historyczna. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1927. — 8-o — str. XIX 320.

W dobie najmniej sprzyjającej wydawaniu dzieł naukowych — ukazała się w ostatnich latach pięciu Dr. Łosia „Gramatyka“, ogłoszona drukiem przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Obecnie po „Głosowni historycznej“ (Cz. I.) i „Słowotwórstwie“ (Cz. II.) jako część trzecia wydana została „Odmienna historyczna“. Podobnie jak dwie części pierwsze — Odmienna jest wynikiem długich badań językowych Dr. Łosia, badań nad genezą i zmianą form językowych w kolei wieków. Gramatykę swoją Dr. Łoś przeznacza przedewszystkiem dla młodzieży uniwersyteckiej, ale nie obejdzie się bez niej żaden nauczyciel-polonista, ani żadna biblioteka nauczycielska. Bogactwo treści i znakomite jej ujęcie czynią „Gramatykę“ Dr. Łosia dostępną dla każdego inteligentnego czytelnika, jeśli zechce poznać swój język ojczysty, genezę form językowych, i linje rozwojowe po których szedł do dzisiejszej swej doskonałości.

Z dziedziny mody.

Hafty przy sukniach. — Haft „perełkowy“ przy sukniach wieczorowych. — Najnowsze modele zdobne haftem. — Kostjum na letnisko. — Jak ubierać małe dzieci na letnisku.

PAULA BROCH

(1) Moda obecna nie chce zrezygnować ze zdobyczy raz uzyskanej, a tą mianowicie są pełne prostoty formy. Widzimy to od lat kilku, jak nie zmieniają się zasadnicze te linje, warunkujące smukłość sylwety kobiecej. I być może, że wywołało to nawet pewn amonotonję. Jumperowa suknia stała się niemal.. uniformem.

Lato przyniosło trochę urozmaicenia. Sukienka z wzorzystego jedwabiu o ile wybrało się motywy kwiatowe, wyglądać będzie efektowniej i prawie, że inaczej od sukni tej samej formy, lecz z materjału w kratę, lub pasy. Dużo urozmaicenia przyniosły także koronki, zaaplikowane ornamentacyjnie.

A teraz wracają do efektów, jakie daje przy sukni haft. Tym razem haft utrzymany jest w stylu i wolno tylko wybierać motywy ludowe.

Obok haftów z włóczki lub kordonku jedwabnego, uwzględnia się też haft perełkami szklanemi, lub porcelanowemi, ale hafty takie nadają się tylko przy sukniach wieczorowych.

Rycina nasza ilustruje kilka rodzaji takich haftów.

Suknia I. Z płótna, surowego jedwabiu lub perkalu w jednym kolorze składa się ze spódniczki ułożonej w kontrafałdy i jumpere bez rękawów, ozdobionego haftem kolorowym bawełnianym o motywach ludowych. Kolory haftu zielony, wiśniowy, bławatny.

Suknia II. Z crepe marocain lub georgette w jasnym kolorze. Spódniczka w szerokie kontrafałdy, suto zdobiona haftem „łańcuszkowym“ do czego użyto jedwabnego kordonku w kolorach pastelowych. Są to kwiaty stylizowanym. Jednym takim kwiatem zahaftowana jest bluzka, naszyta do spódniczki i połączona paskiem ze wstążki, przez którą przeciągnięto klamerkę na przodzie umieszczoną. Rękaw bluskowy. Kołnierz salowy, niedużo.

Suknia III. Z fularu. Spodnica plisowana, do tego bluska jumperowa i serdaczek sukienny, przybrany haftem.

Suknia czwarta cała zahaftowana t. zw. tamberowym haftem ze złotych lub srebrnych nitek, do których dobiera się kolorowe szklanne, lub porcelanowe perełki. Na tle lila, różowym lub pastelowo-niebieskim z crepe georgette toaletą taka na wieczór jest bardzo efektowna.

* * *

Kostjum alpejski na letniskach posiada już swoją tradycję. U nas zastąpić by go można ludowym łowieckim, czy krakowskim, lub ukraińskim; lecz prawda przyznać każe, iż ten „dziewuszki kostjum“ jest najpraktyczniejszy i najtańszy i da się zestawić w domu bez wielkich kosztów.

Spodniczka i bolerka może być z wolu w kwiaty, a koszulka z białej markizety.

* * *

Nasza ostatnia rycina przynosi model ubranka dla małego chłopca lub dziewczynki. W takiem ubraniu malcy czuć się będą swobodnie podczas zabawy na letnisku. Zapięcie ubranka na listewki umieszczone na ramiączkach. Może ono być zarówno takiem u spódniczki, jak i majteczek. Wycięcie czworograniaste. Na boku kieszeń, ozdobiona haftem kolorowym. Ubranka te powinny być szyte z płótna, lub perkalu, dającego się prać bez szkody jak najczęściej. Sandały na nóżki i więcej nic, a dziecku pozostawiona jest swoboda ruchów i nie lęka się bury za poplamione ubranie, lub potargane pończochy.

Pstrąg w futrze.

Zapalony miłośnik rybołóstwa, pan James H. Hicken, udał się na połów ryb do słynnego jeziora Lodowego (Iceberg Lake). W tem jeziorze, w którem woda posiada bardzo niską temperaturę, natura zabezpieczyła ryby przed zimnem w bardzo oryginalny sposób.

Pewien rzadki okaz pstrąga pokryty jest zupełnie puszystym futrem, które chroni go przed śmiercią.

Panu James H. Hicken udało się właśnie złowić pstrąga w futrze. Skoro szczęśliwy sportsmen wyciągnął go na brzeg i z zaciekawieniem przyglądał się rzadkiemu okazowi ryby, nagle stała się rzecz dziwna — ryba eksplodowało. Jak się potem okazało futro pstrąga przystosowane do zimnych głębin Jeziora Lodowego nie mogło wytrzymać zbyt gwałtownej zmiany temperatury w ciepłem powietrzu i pękło.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

B. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego **Dr. Frisch Sawicka** przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 2—5, **WAŁOWA 11.** 27411

Spec. chorób wener. i skórn. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państw. **SŁOWACKIEGO 4** 28152
naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową Tel. 16—61.

Lekarz-dentysta H. PASS
KRÓTKA 2. (róg Gródeckiej)
wykonuje wszelkie czynności z zakresu dentystyki na najdogodniejszych warunkach.
28174

PIEGI plamy wątrobiane, wągry i wszelkie pryszcze usuwa niezawodnie znany ze swej skuteczności
KREM z MLEKA LILJOWEGO.
Ponadto poleca się wypróbowane wyroby z mleka liliowego: **PUDER** z mleka liliowego w trzech kolorach. **MYDŁO** toaletowe z mleka liljowego najlepszej jakości. **SHAMPON** do włosów z mleka liljowego. **JOLIEDERMA,** krem do rąk i twarzy (nazwa prawnie chroniona). — Skład wysyłkowy: **Apteka Madeyskiego, Lwów, Zielona 33.** Żądać wyraźnie: wyroby apteki Madeyskiego, Lwów, Zielona 33. — Należy unikać wszelkich naśladownictw. 2700

MOTORY-DIESLA
ropne, benzynowe, elektryczne, turbiny, tokarki, wiertarki, strugarki, gatry, pompy, kompresory, maszyny młyńskie, łożyska kulkowe, oraz inne maszyny na spłaty poleca 2815
„PILOT"
Lwów, ul. Batorego 4. — Tel. 179.

UPRAWA TYTONIU!
Ostatni zeszyt **„Rolnika"** Nr. 26 poświęcony jest cały uprawie tytoniu. **Artykuły pierwszorzędnych fachowców.**
Cena tego specjalnego numeru zł. 1·50 wraz z przesyłką pocztową przez nadesłanie należytości przekazem lub w liście zwykłym znaczkami pocztowemi.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.
Do każdego egzemplarza dołączamy bezpłatnie katalog dzieł rolniczych. 2636

POLSKA LINJA LOTNICZA
AEROLOT S. A.
Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu, kto chce zdobyć klijentelę przez szybkie wykonanie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony **listem lotniczym** może być już jutro sprzedany w składzie zamawiającego), ten korzysta z poczty lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.
Informujcie się: 9253
Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthoffstr. 7. Telef. 78-3-94.

UWAGA!
Polski Powielacz „Wtór"
Komplet 160 Zł.
Najlepszy aparat do powielania (kopiowania) Robi odbitki w tysiącach egzemplarzy. Przyjechał do Lwowa przedstaw. firmy, który demonstruje aparat i przyjmuje zamówienia. GRAND-HOTEL — pok. 7, ul. Legjonów 13 godz. 5—7 wiecz. 18135

KONKURS.
KUCHARKĘ zdolną rutynowaną
do prowadzenia kuchni lekarsko-urzędniczej przyjmie Dyrekcja Państw. Szpitala Powszechnego we Lwowie. Pobory XIII gr. płac funkcjonarjuszów państwowych. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę chrztu, (wymagany nieprzekroczony 40 r. życia), 2) świadectwa szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo przynależności, 5) świadectwa pracy zawodowej i referencje. Podania wnosić należy do Zarządu Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie w godzinach urzędowych. 2822

KOCIOŁKI
miedziane, półmiedziane i z białej blachy wykonuje w każdej ilości
Pracownia blacharska
M. PICKHOLZA
Lwów — Rynek l. 12 (podwórze). 2791

KTO SZUKA
dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,
KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,
KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU NOWYM
najpoczytalniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczyniona na ogłoszenia.

Cholekinaza
H. Niemojewskiego
Warszawa 2828
SKŁAD GŁÓWNY
NOWY ŚWIAT 5.

Czas odnowić przedpłatę!

Wolne posady

FIRMA Józef Kotowicz — Rynek 25, poszukuje rutynowaną pannę sklepową. 28037

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, bardzo pracowitą, uczciwą porządną, poszukuję. Ulica Kołłątaja 4, II. piętro — I. schody. 28048

POMOCNIKA do wyrobów metalowych, uzdolnionego, przyjmę. Batorego Nr. 9, warsztat. 28051

ZARZĄD dóbr Zawadka ad Kałusz, poszukuje kucharki w średnim wieku spokojnej, dobrze gotującej. Odpisy świadectw nadesłać pod adresem Zarządu. 2819

DWIE blondynki, jedną brunetkę, zgrabne, o ładnych rysach, które chcą się poświęcić sztuce filmowej, poszukuje Wytwórnia filmów kinomatograficznych dla własnej produkcji. W sprawie stwierdzenia fotogeniczności zgłoszenia wraz z fotografią (która w razie nieprzyjęcia zostanie zwrócona) — przyjmuje biuro „Espofilm" Bydgoszcz. Libotta Nr. 10, telefon 312. 2812

ZDOLNE robotnice, które pracowały w zawodzie introligatorskim. — zostaną przyjęte. Zgłoszenia: Krajowa fabryka wyrobów z papieru, Bernard Bardach, Lwów, Japońska 7. 28008

PRAKTYKANTA z dobrego domu, miejscowego, przyjmie firma „Zakopane". Akademicka Nr. 24. 28013

EKSPADJENTKA dla biura dzienników, z praktyką w tym dziale, poszukiwana na zastępstwo. — Zgłoszenia tylko pisemne Towarzystwo „Ruch", — Lwów, Zielona 6. 28021

ŚLUSARNIA — poszukuje ucznia. Lindego 7. 28092.

CHŁOPCY do nauki rzemiosła będą przyjęci. — „Elektron", Listopada 97. 28088

POTRZEBNA służąca lub dochodząca. Gipsowa 54. 28087.

UCZNIA do nauki z dobrej rodziny, z ukończoną II. gimn. lub wydział. — przyjmę. Cukiernia ulica 3-go Maja 2. 28085

PRAKTYKANTA obznajomionego z zawodem restauracyjnem poszukuje Restauracja Hotelu Imperial 28077

PRZYJME natychmiast — koncypienta z praktyką prowincjonalną na zastępstwo lub stałe. Wiadomość Lwowskich Dzieci Nr. 6. 28074.

POSZUKUJE się dochodzącej dziewczyny do wszystkiego z praniem i prasowaniem. — Zgłoszenia ze świadectwami: Szopena 6; II. p., od 1—3 popoł. — 28112.

MANIKURZYSTKĘ, dobrą siłą poszukują zaraz. Salon fryzjerski LOLA ul. Jagiellońska 15. 28066

POTRZEBNY zaraz służący do konia z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Halicka 18, sklep St. Konopackiego. 28113.

BUFETOWIEC zdolny, — tylko pierwszorzędna siła, zostanie zaraz przyjęty. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Bufetowiec" do Adm. Wieku. 28105.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, od zaraz — potrzebna. Schall, Kołłątaja 12, I. piętro. Zgłaszać się do godziny 4 popoł. 28103.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Zielona Nr. 20. 28130

FRĘDLANKA [illegible] Nicnika, do 5-letniego chłopca, tylko z dobrymi referencjami potrzebna zaraz na wyjazd. Od IX we Lwowie. Zgłoszenia: Bank Hipoteczny, plac Halicki, Portjer. 28102

POSZUKUJEMY dwóch — zdolnych agentów. „Fortuna", Wytwórnia ubrań robotniczych i płaszczy zawodowych, Lwów, ul. Stanisława 4. 28096.

PRZYJMĘ pannę do szycia męskiej bielizny natychmiast. Piekarska 6. — 28094.

POSZUKUJE się furmanów do koni ciężarowych. Bergszlos, Rzeźnicka 14 — 28093

POSZUKUJĘ samodzielną szwaczkę i hafciarkę — na stałe. Bartel, Potockiego 36. 28164.

TECHNIK dentystyczny, do przyjmowania robót do siebie do domu przy doktora poszukiwany. Listy pod „Pierwszorzędny" do Adm. Wieku. 28166.

ROBOTNICE poszukiwane. Zgłaszać się tylko ze świadectwami od 6 rano do 2 popoł., w fabryce Żarówek Lwowskich Dzieci 25. — 28132.

DZIEWCZYNKA 14—15 lat potrzebna do posług sklepowych. Magazyn Nut, ul. Romanowicza 11, od 12—1. 28135.

UZDOLNIONE samodzielna panny poszukuje pracownia sukien Steilowa — Kopernika 14. 28125.

POSZUKUJE zdolna maszynistkę lub maszynisty, specjalista spodniowy ul. Słoneczna 35, Kühn. 28157.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, tylko z dobremi świadectwami poszukiwana. Ul. Legjonów 35, drzwi 16, — od 1—4. 28154.

POTRZEBNY przeuczony chłopiec do piekarni umiejący odrabiać kajzerki. — Żyżyńska 3 (w tyle szkoły przemysłowej). 28145

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmę. Warsztat Sykstuska 60. 28144

STARSZA doświadczona — osoba do pielęgnacji dwumiesięcznego dziecka poszukiwana. Schillerowa ul. Obozowa 6. 28141

POSZUKUJE na jednomiesięczne zastępstwo maszynistki biegłej w języku niemieckim. — Zgłoszenia Ernest Reich, Akademicka 28. II. p. między 9—1. 28175

SAMODZIELNA modniarka, pierwszorzędna siła zostanie przyjęta; Geport, Fredry 9. 28176

ZAKŁAD fryzjerski Kleinmana, Jagiellońska 18 poszukuje zdolnej manikurzystki. 28164.

PRZYJME ucznia do praktyki „Grota" Szajnochy 2 28173.

BIURO spedycyjne poszukuje zdolnego urzędnika fachowca, korespondenta polsko niemieckiego tylko rutynowane siły złożą oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji do biura dzienników Scherera, pasaż Hausmana pod „Natychmiast". 28163.

LOKALE

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego, chętnie z częściowem utrzymaniem — przy intel. rodzinie. Listy pod „Urzędnik państwowy" do Admin. Wieku — 28163

POKOJK z osobnem wejściem, komfortem, doborowym wiktem, dla zamożniejszej osoby z lepszych sfer do wynajęcia. Akademicka 23, II. p., drzwi Nr. 4. 28165.

WYNAJMĘ willę 5 pokojową z ogrodem (komfort) Dzielnica I. lub okolica Listopada. Zapłacę czynsz z góry za 2 lub 3 lata. — Listy pod „Willa" Adm: Wieku. 28103

POKÓJ umeblowany, wejście od bramy, wynajmę solidnemu panu zaraz. — Długosza 33, Kilianowa. — 28084.

UMEBLOWANY pokój — pierwszej kategorji oddam Senatorska 6, III. piatro, (winda), pomieszkanie jednaste. 28167.

ZA WYPOŻYCZENIE 2.000 zł., dam pokój i kuchnię umeblowane za procent. Listy pod „2.000" do Adm. Wieku. 28158.

ODNAJME pokój z osobnem wejściem. Zygmuntowska 11 A. I. piatro — ganek prawy. 28160.

TRZY pokoje umeblowane z pełnym komfortem — w śródmieściu na damski salon krawiecki poszukiwane. Zgłoszenia pod „Czynsz" do Nowej Rekl a my. Batorego 26. 28153

MIESZKANIA 3 pokojowego ila możności z komfortem, rodzina spokojna i bezdzietna, bez pośrednictwa za czynszem z góry poszukuje. Zgłoszenia Burnatowicz, Kosynierska 6 — boczna Kadeckiej. 28140

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnia, z komfortem, w dziel. VI. za czynszem rocznym lub 2 z góry. — Listy pod „Wnet" Admin. Wieku. 28153.

POMIESZKANIA 3 lub 4 pokojowego z kuchnią — z pełnym komfortem, możliwie w śródmieściu, natychmiast poszukuje. Zapłacę czynsz z góry wedle umowy. Listy do Adm. Wieku pod „Dyrektor". — 28148.

DLA 2 panów lub pań — frontowy, elegancko umeblowany pokój z całem utrzymaniem ewent. z praniem do wynajęcia zaraz. Fortepian w domu. Listy pod „Centrum" do Admin. Wieku. 28146

WYNAJMĘ pokój dla panów, wejście z klatki schodowej od 1-go sierpnia. — Oglądać można od 10—12 i od 6—8. Sapiehy 24, — IV. p., Nr. drzwi 4. — 28142

KLATKA schodowa. Pokój umeblowany, elektryka — wynajmę spokojnemu, zamożniejszemu kawalerowi. Chrzanowskiej 14, II. p. 28136.

DAM POŻYCZKĘ hipot. 400 dolar., za 1, 2, 3 pokoje z kuchnią, komfort, blisko tramwajn. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Hipoteka". 28121

1—2 POKOJE z kuchnią, za rocznym czynszem poszukuję zaraz. Listownie pod „Szczęście" do Adm: Wieku. 28123.

POSZUKUJĘ od 1. sierpnia pokoju nieumeblowanego (ewent. z przedpokojem, łazienką) za rocznym czynszem lub wedle umowy. Okolica obojętna. Listy pod „Stanowisko" do Adm. Wieku. 28124

POKÓJ duży frontowy — z balkonem do wynajęcia dla pań od pierwszego sierpnia. Wiadomość ulica Głęboka 19, I. piętro, — drzwi 5. 28122.

PROF. gimn. poszukuje pokoju słonecznego z komfortem niedaleko śródmieścia. Parter wykluczony; Do Administracja pod „Zaraz". 28171.

POKÓJ dla studjujących lub przyjezdnych na czas ferji: Piekarska 28, II. p. 28181.

LOKAL na biura 4 pokojowy do wynajęcia. Ulica Rzeźnicka 6, I. p. Elektryczne światło, woda, telefon, wprost od gospodarza; czynsz kwartalny. — 28128

JASNY pokój na krawiectwo poszukuje w śródmieściu. Listy do Administr. Wieku pod „100 del." — 28127

Posad poszukują

GOSPODYNI poszukuje posady do samoistnego zarządu lub na plebanję — zaraz. Listy dla „Noli 32" do Adm. Wiekn. 28026

ZDOLNA retuszerka poszukuje posady. Listy pod „Fotografia" do Admin: Wieku. 27989

RUTYNOWANA siła wychowawcza do dzieci, poszukuje posady na dzień od zaraz. Listy do Adm: Wieku pod „Elka". 28089

WDOWA po urzędniku — w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, szyć, poszukuje posady w zamożnym domu, również na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod O. C. do Admin. Wieku. 28075.

OSOBA intel., umiejąca dobrze szyć, obejmie posadę samoistnej gospodyni nawet bezpłatnie na leśniczówce lub plebanji. Listy pod „Gospodyni" do Adm. Wieku. 28071.

ZDOLNA krawczyni poszukuje szycia na wyjazd — po umiarkowanych cenach Bliższa wiadomość: ulica Wyspiańskiego 1, I. p. — 28113.

POSADY kasjera — inkasenta za kaucją poszukuje. Listy pod „309" Adm. Wieku. 28115

ZAWODOWY mechanik — szofer, znający się na motorach benzynowych, maszynach rolniczych i parowych poszukuje posady. — Listownie pod „Szofer" do Adm. Wieku. 27864.

PANNA, sierota, z średniem wykształceniem, — znająca się na ogrodnictwie, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Listy pod „Sierota" do Administr. Wieku. 28101.

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady na najskromniejszych warunkach. Może złożyć 200 zł. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Początkująca". 28100.

DŁUGOLETNI SŁUŻĄCY sklepowy, z dobremi świadectwami i poleceniami — poszukuje posady do biura lub do sklepu. Łaskawe zgłoszenia ul. Kopernika 4, u portjera. 28099

INTEL. panna z prowincji, umiejąca gotować i szyć, poszukuje posady do lepszego domu. Listy pod „Pracowita" do Administr Wieku. 2826.

PANIENKA z praktyką u adwokata, poszukuje posady zaraz. Listy do Adm: Wieku pod „Praktyka". 2827.

BARDZO zdolna manikurzystka poszukuje posady w pierwszorzędnym salonie na wyjazd. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Bardzo zdolna". 28097.

EMERYT, BIEGŁY RACH MISTRZ i korespondent polsko — niemiecki, były zarządca wielkiej jadłodajni, przyjmie zastępstwo poważnej firmy, uboczne zajęcie w zakładach przemysłowych lub zarząd kamienicy. Biuro pośrednictwa Dziuganowski, Stanisławów, Grunwaldzka. — 2825.

EMERYT młody, da jedną lub dwie pensje, za wyrobienie mu stałej prywatnej posady woźnego, inkasenta, portjera lub t. p. Zgłoszenia listowne pod „Emeryt" do Adm. Wieku 28123.

Małżeństwa

PANNA lat 30, nie brzydka, bez rodziny, — pozna intel. mężczyznę do lat 50 w celu matr. Listy pod „Uczciwa" składać Admin. Wieku do 3-go. 28156.

OSOBA lat 35, — pozna mężczyznę poważnego na stanowisku w celu matr. Listy pod S. S. do Adm. Wieku. 28093.

PANNA z lepszej rodziny pozna pana na stanowisku (ewent. wdowca) — w celu matr. Listy pod „Wiosna" do Adm. Wieku 28073.

OSOBA intel., miłego usposobienia, samotna, separowana, nie z własnej winy mająca urządzone mieszkanie, pragnie poznać w celu matr. subtelnego, na stanowisku pana i władcę który by uprzyjemnił — wspólne życie. Listy Poste restante Główna poczta — „Irena Leńska". 28110.

INTEL. osoba poszukuje matrymonialnie mężczyznę do lat 50 na stanowisku. Listy nieanonimowe pod „Szarotka" do Administr. Wieku. 28070.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa na nazwisko Schulim Meisels; oraz dokumenty osobiste i metrykę. 28180

NAUKA

PRZYJMUJĘ na wakacyjny kurs kroju i szycia — tylko do 2. sierpnia. — „Jolanda", Staszica 8, — II. p. 27981

W SZKOLE TAŃCÓW — Henryki Brysiowej, ulica Rutowskiego l. 23, II. p., rozpoczynają się kursa wszelakich tańców. Niższy Wyższy, ostatnie kreacje sezonu. Dla P. T. Nauczycielek, Nauczycieli, Abiturjentów szkół handlowych i przemysłowych. — Dla osób przyjezdnych na żądanie godziny lekcji osobne. W jednej godzinie — wyucza się jeden taniec. Tańce wyucza pierwszorzędna siła: za naukę się ręczy. Ceny niskie. 24965

„MATURA". Kursa Naukowe (zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów) we Lwowie, Łyczakowska 47, I. p., — przyjmują wpisy na kursa maturyczne gimnazjalne, (półroczne, jednoroczne, dwuletnie) seminarjalne, sześcioklasowe i czteroklasowe gimnazjalne. — Prospekta z wykazem pierwszorzędnych profesorów gimnazjalnych darmo! — Zgłoszenia od 12—1, 5—6. 27969

KONCES. Kursy Naukowe „Oświata" przyjmują wpisy na nowy rok szkolny — 1927/8 na: 1) Kursy maturyczne gimnazjalne (półroczny, jednoroczny i dwuletni). 2) Kurs maturyczny seminarjalny (1-roczny i 2-letni). 3) Kurs z zakresu 6 klas gimnazjalnych. 4) Kurs z zakresu 4 klas gimnazjalnych. Uczą tylko najwybitniejsi profesorowie lwowskich szkół średnich przez 5—6 godzin dziennie. Zgłoszenia „Oświata". — Lwów, Miłkowskiego 11, od 12—1 i od 5—6. Prospekty darmo. 2658

KURSA samochodowe

zawodowe i **JEDYNE KURSA AMATORSKIE**

Mickiewicza 28

INFORMACJE od 11—1 i od 4—6. 2740

MĘŻCZYZNA lat 34, rzymsko kat., przystojny, — zdrów, ożeni się z panną lub wdową do lat 28, któraby mu na czas 3 miesięcznego kursu szoferskiego dała mieszkanie — z utrzymaniem. Listy pod „Edmund" do Administr: Wieku. 28072

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje kolejową, papiery wartościowe i różne zapiski. — Guttman Wolf. 28172,

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową — oraz kartę moh., wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Stanisław Krzanowski. 28173.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka strumiłowa i metrykę. — Dmytro Cioma. 28142

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Bożek, wydaną przez P. K. U. Pow. Lwów. — 28137.

ZGUBIONĄ w parku torebkę, można odebrać ul. Kopernika 41, Rubin. — 28126.

SZYBKO, tanio wyuczam francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Silber — Kościuszki 14. 28119

POTRZEBNY specjalista do przygotowania do egzaminu wstępnego do Korpusu Kadetów. Zgłoszenia z podaniem warunków — Szwedowa, Zimna woda. 28118.

NA SKRZYPCACH, MANDOLINIE uczę: Niemcewicza 24, I. p. kapelmistrz. 28177.

ROZMAITE

STACJA BENZYNOWA — ul. Romanowicza, otwarta bez przerwy — dorożkom rabat. 27904

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 27337

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 26069

POSIADAM koncesję na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem, poszukuję kierownika kapitalisty, pierwszeństwo z lokalem. Ulica Pełczyńska 12, mieszk. 18. 28063

SADY zakłada użytkowe i handlowe, naprawia i porządkuje stare zaniedbane sady, zamieniając je na objekta dochodowe, — zakłada i organizuje plantacje handlowe warzywne, organizuje gospodarstwa rolne. Inż. Marek Hahn — Lwów, Wolność 52. 27716

KTO WIE gdzie się znajduje obecnie szuzaca Marynia Kordiuk lub Kordiak, posiadająca świadectwo służbowe wydane przez J. Fischa, Lwów — Krasickich 7, proszony jest dać znać pod tym adresem lub telefonicznie Nr. 13—60, za sowitem wynagrodzeniem. 28086.

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. 26068

NAJSTARSZA firma przewozowa J. Jakubiczka — Krzywa 2, uskuteczni najtaniej przeprowadzkę mebli po cenach konkurencyjnych. 28138.

AKUSZERKA SEKUŁA, przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 28133

SMACZNE zdrowe obiady na miejscu lub do menażek. Sykstuska 37, II. p. 28147

SPRZEDAM mało używany motor ropny marki Ursus czterotaktowy 30—40 P. S. Można obejrzeć w Polskich Zakładach Impregnacyjnych w Zadwórzu. Oferty sub P. Z. I. Warszawa, Wiejska 16. 27850

POŃCZOCHY DAMSKIE, fil do cora ze szwem — zł. 2.50. Nacht, Plac Gołuchowskich 11. 28095.

SPRZEDAM tokarnię małą do wytłaczania. Ulica Lindego 7. 28091.

FORTEPIAN krzyżowy — czarny „Kerntopf" z angielską mechaniką sprzeda Kolesza, Sykstuska 10. — 28080

KASA ogniotrwała dwójka do sprzedania. Inż. Sattler Trybunalska 8, między 2-8 28067.

SPRZEDAM realność z ogrodem, front 50 m., — 7 ubikacji. Pijarów 64. — 28063

SPRÓBUJ, PRZEKONASZ SIĘ! Najtaniej, najlepsze gatunki pończoch, kosmetyka, bielizny męskiej, — krawatów, dostaniesz u Nachta, Plac Gołuchowskich 11. 27830

ZEGARKI precyzyjnie naprawia, tanio sprzedaje **DĄBROWSKI-ROZWARZEWSKI, Lwów, Akademicka 2.** Hotel George'a. Telef. 27—29. — NAJMODNIEJSZA BIŻUTERJA WŁASNEGO WYROBU. 2105

POSZUKUJĘ spólnika do prowadzenia restauracyi — oraz detaliczną sprzedażą w dobrem mieście prowincjonalnem. Listownie pod „Gambrinus" do Admin: Wieku. 28114.

TRESURA dobremana, wilczura przyjmuję. Wiadomość w Kawiarni City u płatniczego. 28176.

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje pań; dyskrecja. S. G. Leona Sapiehy 85. 28151

POSZUKUJĘ arkusz trafikowy. Spritzerowie, ulica Wałowa 21. 28139

DOM do sprzedania — na nowym Zniesieniu, 2 pokoje i kuchnia wolne. — Wiadomość: Sklep Pliszyło, Zniesienie 586. 27903

„YALE" zatrzaski oryginalne amerykańskie, wkładki wertheimowskie kasetki wertheimowskie poleca RENTSCHNER, Legjonów 37. 25862

MOTOCYKL z wózkiem, sprzeda garaż Wernera — Lwów, Michała 8. 27963

GUMY hygieniczne francuskie tuzin 3 zł. „Chirurgia", Jagiellońska 15. Lwów. 2757

FORTEPIAN lub pianino kupię natychmiast; podać firę i cenę do Administr. Wieku pod „Przyjezdny", okazicielowi 20 dolarówki Nr. 30698515. 27972

ZE SADEM dom do sprzedania. Małe Hołosko koło Restauracji. 28035

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM kamienicę — jedno piątrową, z wolnem mieszkaniem, ze sklepami, ogrodem. Kapitał 5.000 dolarów. Listy pod „100" do Adm. Wieku. 27766

5 zł. CZYTAJ i PODZIWIAJ! 5 zł.

Cały komplet biżuterji modnej
1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków — tylko u GUTERMANA

5 zł. Sykstuska 14. 2799 5 zł.

LODOWNIA pokojowa — okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 3, II. p. — drzwi na prawo. 28161

FORTEPIAN krótki czarny, płyta metalowa sprzedam. Łyczakowska 57, — mieszkanie 6. 28134

WÓZ — BUDĘ na wyroby masarskie na jednego konia w dobrym stanie, kupię. Listy pod „Jotżet" do Adm. Wieku. 28155

FORTEPIAN krótki czarny, sprzedam. Engelkreis, Łyczakowska 24 A. 28149.

CUKIERNICY! Konserwator do lodów, 18 krzeseł, okazyjnie. Wiadomość ul. Łyczaków 11, Cukiernia — 28167

TANIO do sprzedania — 4 morgi pola w Dawidowie, z wolnej ręki. Wiadomość u Grząski, fabryka Merkury. 28098

NAJPIĘKNIEJSZE TOREBKI, PARASOLKI DAMSKIE ostatniej mody, najtaniej poleca — Rudolf Fluhr, Legjonów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetykę, najczęściej tanio poleca Rudolf Fluhr, Legjonów 21.

WYTWÓRNA bieliznę męską i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów. Legjonów 21. 2647

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji metalowej — pierwszej jakości — cena konkurencyjna, sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 27965

WANNY trwało kąpielowe 28 zł., gdzieindziej te same 40 zł., poleca własnego wyrobu Wojciech Zając, Ossolińskich 14, telefon 40-32. Roboty dachowe, krycie i malowanie — wykonuje w ratach. 27385

Koniec sezonu — spadek cen! Suknie fularowe zł. 35. Suknie crep de chine zł. 45. Suknie georgete zł. 62. Komplety crep solen zł. 35.
Płaszcze jedwabne zł. 135, oraz wszelkie trykotaże poleca **Magazyn „Trykotaży“, pl. Marjacki 5** w bramie.
2811

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od sierpnia w Janowie koło Lwowa, 4 pokoi z kuchnią, piece kaflowe, śpiżarnia, piwnica, praczkarnia, dwie werandy, studnia w ogrodzie, bardzo ładna okolica; 7 minut od stacji pieszo, może być ta realność do sprzedania też Wiadomość u właścicielki Grabowiecka, Janów koło Lwowa, Zalesie. 9325

DAM pokój z kuchnią — jako procent, za wypożyczenie 500 dolarów na intabulację przy ul. Miejskiej 34 koło Lewandówki. 28005

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za rocznym czynszom. Listy do Administr. Wieku pod L. W. Z. — 28012

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Ulica Obozowa 5, I. p., drzwi Nr. 3 28043

POSZUKUJĘ zaraz 2—3 pokoje z użyciem kuchni ewentualnie umeblowane dla rodziny z 3-ech osób. Listy do Reklamy Prasowej, Chorążczyzna 7, pod „Umeblowane“. 28046

Courteney przygotowuje się do lotu przez Atlantyk.

Angielski lotnik Courteney czeka na wybrzeżu w Walencji na nastanie lepszej aury, aby na swym samolocie wybrać się przez ocean do Ameryki.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje, kuchnia, komfort, górny Łyczaków i okolica. Dr. Czyżewski, Głowińskiego 3 27811

POWAŻNY kupiec, poszukuje 1—2 pokoi (komfort) w zamian udzieli pożyczkę oraz zapłaci czynsz z góry i t. p., ewentualnie zamieni (ma 1 pokoik) Listy pod „Pewny“ Adm. Wieku. 28059

POSZUKUJĘ 2 pokoi — z kuchnią, z komfortem — może być na peryferji — w ogrodzie. Zgłoszenia telefoniczne Brzuchowice — Nr. tel. 1 lub listownie do Adm. Wieku Nowego pod J. S. 27776

GARAŻ poszukiwany — w okolicy Leona Sapiehy lub Gródeckiej. Listy pod „Garaż“ do Administr. Wieku. 27951

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi kuchnię, komfort, czynsz roczny. Listy do Admin: Wieku pod „Orzeł“. 28076

POSZUKIWANE mieszkanie dwa ewentualnie trzy pokoje z kuchnią. Czynsz wedle umowy luz za rok z góry zapłacę. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Zaraz L. R. 28069.

POKÓJ umeblowany ulica Wronowskich 17, I. p., — zaraz do wynajęcia. 28105

MŁODE małżeństwo, jedno dziecko, poszukuje mieszkania za sprzątanie i pranie. Łaskawe zgłoszenia pod Adam Jung, Lwów, Zyblikiewicza 27. 28111

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon. Oglądać od 3—5 popoł., 29 Listopada 11 B. 27668

OSOBA samotna, przyjmie intel. pannę zajętą po za domem na mieszkanie. — Wiadomość: Staszica 8 — sklep naftowy. 28117.

POKÓJ dla 1 lub 2 panów. Polna 5, drzwi 16. 28054

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli. Listownie do Adm: Wieku pod A. L. 28106

WYNAJMĘ mieszkanie 5 pokojowe z komfortem, — wysoki parter lub mezanin. Zapłacę czynsz z góry za 2 lub 3 lata. Listy pod „Już“ do Adm. Wieku 28104

ZAMIENIĘ jeden pokój z kuchnią na dwa albo trzy pokoi z kuchnią. — Listy pod „Korzystne“ do Adm. Wieku. 27950

POSZUKUJĘ na leśniczówce lub na folwarku umieszczenia z całem utrzymaniem dla dwu zdrowych osób na przeciąg 2 tygodniowy. Warunki: Las — rzeka, bliskość kolei. Listy pod „Wigiljatura“ do Adm. Wieku. 27827

2147

Elektrotechniczne
MATERJAŁY poleca po cenach najtańszych Firma B. PANZER, Lwów, ulica Kopernika 17. 2753

POT
nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE“ pak. Zł. 1. wyłączny skład
S. FEDER, Lwów
SYKSTUSKA 7. 2315

Czytajcie „Wiek Nowy“.

APTEKA Mag. Sarkisiewicza Lwów, róg ul. Zyblikiewicza i Mikołaja, telef. 37-74. 2833

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY“
Dla zdrowia dzieci!
-przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz Lwów.
1779

zł. 6·60 **ZEGARKI** zł. 6·60
ancre szwajcarski z gwarancją tylko u
B. GRÜNBERGA
UL. SYKSTUSKA L. 4. 2754

TAPETY od najtańszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych poleca 2176
J. GOLDBERG i SYNOWIE
Lwów, SŁONECZNA 5.

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!! **50 gr.** złote i srebr.
Naprawiam biżuterję od
K. TURLIK, ZŁOTNIK Rutowskiego 7, NAPRZECIW KATEDRY. 2789

NA RATY! 2291 ZA GOTÓWKĘ!
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, chodniki, kołdry, wózki dziecinne, leżaki itp. poleca
E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

DROBNE OGŁOSZENIA
we „WIEKU NOWYM“ kosztują:

Jedno słowo		8 gr.
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż“	10 „
„ „	„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	15 „
„ „	„Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“. Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła l. 4.